– Wczorajszy dzień był świętem pracowników gospodarki morskiej – Zjazd SED wybrał nowe władze partii – Mistrzostwa Europy w boksie zakończyły się dla nas pomyślniej niż powszechnie oczekiwano – Opinia publiczna w USA pozostaje nadal pod wrażeniem ujawnionych sensacji politycznych – Mija drugi tydzień pomyślnego lotu „Saluta" w kosmosie.

wydarzenia doby!

A

Cena 50 gr

Łódź, niedziela i poniedziałek 20 i 21 czerwca 1971 roku
Rok XXVII Nr 145 (7117)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Święto w WAM

Promocja lekarzy-oficerów WP

Wojskowa Akademia Medyczna w Łodzi obchodzi dziś swoje doroczne święto — promocję kolejnego rocznika absolwentów. Na uroczystości rozpoczynające się w rejonie uczelni zjechali przedstawiciele MON. Aktu promocji świeżo upieczonych podporuczników-lekarzy dokona główny kwatermistrz WP — gen. dyw. inż. M. Obiedziński. Obecny będzie także szef służby zdrowia WP — gen. bryg. prof. dr Wł. Barcikowski oraz przedstawiciele łódzkich i wojewódzkich władz partyjnych i państwowych.

Rocznik ten zapisał się w historii uczelni nader chlubnie. Pięciu absolwentów otrzyma przy promocji medale i nagrody przyznane za wyniki w nauce i służbie wojskowej przez ministra obrony narodowej. Uzyskane przez nich średnie oceny ze wszystkich egzaminów są jak dotąd, najwyższe od wielu lat.

Promocja zamyka pewien okres w życiu uczelni. Już niedługo rozpocznie egzaminy wstępne kolejna grupa młodzieży. W tym roku będą to egzaminy trudne, gdyż kandydatów jest bardzo wielu. Średnio prawie czterech na jedno miejsce.
(er)

Aktualizacja wiedzy o Polsce w W. Brytanii

Współpraca w nauczaniu języków

19 bm. powrócił do kraju po 6-dniowej wizycie w *Wielkiej Brytanii* min. oświaty i szkolnictwa wyższego prof. Henryk Jabłoński.

Bezpośrednim rezultatem wizyty w Londynie było rozszerzenie zakresu wzajemnej współpracy w sferze nauczania języków. Przede wszystkim zapewniona została pomoc w pracy nad podręcznikiem języka angielskiego dla naszych szkół technicznych. Równocześnie rozszerzone zostały formy dokształcania lektorów jęz. angielskiego. Strona brytyjska ma wprowadzić naukę języka polskiego na jeszcze jednym uniwersyteckim fakultecie.

I ostatnia sprawa o niemałym znaczeniu: brytyjscy gospodarze obiecali dokonać przeglądu podręczników historii i geografii pod kątem zgodności ich treści z obiektywnym obrazem Polski współczesnej i miejsca naszego kraju w świecie.

W Kołobrzegu — centralne uroczystości

„Dni Morza" z udziałem P. Jaroszewicza

W 5-latce podwoimy tonaż naszej floty

W Kołobrzegu — bohaterskim mieście, w którym w marcu 1945 r. nastąpiły zaślubiny Polski Ludowej z morzem, zainaugurowane zostały 19 bm. tegoroczne „Dni Morza". Tradycyjne święto stoczniowców, portowców, pracowników żeglugi, rybaków i marynarzy — wszystkich tych, którzy swą pracą na morzu przyczyniają się do pomnożenia dorobku gospodarczego kraju — obchodzone są w mieście szczycącym się dziś znacznym dorobkiem w rybołówstwie, walorami uzdrowiskowymi i turystycznymi.

W prezydium akademii zasiedli: członek Biura Politycznego, prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz, wicemarszałek Sejmu Andrzej Benesz, ministrowie: żeglugi — Jerzy Szopa i przemysłu ciężkiego — Włodzimierz Lejczak, sekretarz CRZZ — Ryszard Pospieszyński, gospodarze miasta i województwa.

Pozdrowienia dla wszystkich pracowników morza, a szczególnie dla tych, którzy obecnie znajdują się na morskich szlakach, dla marynarzy floty wojennej przekazał minister żeglugi — Jerzy Szopa. W swym wystąpieniu omówił on dotychczasowy rozwój gospodarki morskiej oraz jej perspektywy na przyszłość. W ciągu najbliższych pięciu lat podwoimy aktualny tonaż naszych statków. Stałym zjawiskiem — podkreślił mówca — winno być unowocześnienie i specjalizacja floty. Może to nastąpić dzięki temu, że mamy dobre oparcie techniczne we własnym rozbudowanym przemyśle okrętowym. Potrzebna nam jest jednak dalsza rozbudowa i modernizacja stoczni, zaplecza naukowo-technicznego i bazy kooperacyjnej. Jednym z najważniejszych elementów naszej gospodarki morskiej jest dalszy rozwój rybołówstwa i handlu morskiego. Następnie głos zabrał premier P. Jaroszewicz.

Z rąk P. Jaroszewicza i R. Pospieszyńskiego zarząd portu Szczecin otrzymał sztandar przechodni prezesa Rady Ministrów i CRZZ za zwycięstwo we współzawodnictwie o najlepsze wyniki ekonomiczne w 1970 roku.

W czasie akademii 47 zasłużonych pracowników gospodarki morskiej udekorowanych zostało odznaczeniami państwowymi. 13 osób odznaczono Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, 20 osób otrzymało Złoty Krzyż Zasługi, 12 Srebrny, a dwie Brązowy. Aktu dekoracji dokonali: premier Piotr Jaroszewicz oraz ministrowie Włodzimierz Lejczak i Jerzy Szopa.

Akademia zakończyła się międzynarodówką.

Zjazd SED zakończył obrady

E. Honecker I sekretarzem KC

W. Ulbricht przewodniczącym partii

Wyborem i ukonstytuowaniem się najwyższych władz partyjnych NRD zakończył w sobotę 19 bm., 5-dniowe obrady VIII Zjazd Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności.

Komitet Centralny SED jednomyślnie powołał ponownie na stanowisko pierwszego sekretarza partii Ericha Honeckera.

Przewodniczącym SED został wybrany jednomyślnie Walter Ulbricht, który pozostaje jednocześnie przewodniczącym Rady Państwa NRD.

W skład Biura Politycznego weszli: Hermann Axen, Friedrich Ebert, Gerhard Grueneberg, Kurt Hager, Erich Honecker, Werner Krolikowski, Werner Lamberz, Guenter Mittag, Erich Mueckenberger, Alfred Neumann, Albert Norden, Horst Sindermann, Willi Stoph, Walter Ulbricht, Paul Verner i Herbert Warnke.

Zastępcami członków Biura Politycznego KC SED zostali: Georg Ewald, Walter Halbritter, Werner Jarowinsky, Guenther Kleiber, Erich Mielke, Margarete Mueller i Harry Tisch.

Sekretariat KC SED tworzą: Erich Honecker — pierwszy sekretarz KC SED, Hermann Axen, Gerhardt Grueneberg, Kurt Hager, Werner Jarowinsky, Werner Lamberz, Guenter Mittag, Albert Norden i Paul Verner.

Przed dokonaniem wyboru centralnych władz partyjnych zjazd postanowił zakończyć dyskusje nad wytycznymi rozwoju gospodarki narodowej NRD w latach 1971—1975, zreferowanymi w przededniu przez członka Biura Politycznego KC SED, przewodniczącego Rady Ministrów NRD, Willi Stopha. Delegaci, po wysłuchaniu krótkich uwag końcowych Willi Stopha, jednomyślnie zatwierdzili wytyczne zawarte w referacie, łącznie z wszystkimi uzupełnieniami i zmianami wniesionymi przez komisję wnioskową.

W przyjętej następnie również jednomyślnie uchwale dotyczącej sprawozdania Komitetu Centralnego SED, delegaci stwierdzają, iż linia polityczna oraz praktyczna działalność Komitetu Centralnego SED zostaje całkowicie aprobowana,

Kulisy interwencji USA w Wietnamie

Konsekwencje ujawnienia tajnych dokumentów

Administracja Eisenhowera zrobiła wszystko, aby nie dopuścić do wyborów w Wietnamie, ponieważ obawiała się, iż wygrają je „komuniści".

Informacje te wybił jak wiadomo, w pierwszostronicowym nagłówku „Washington Post" powołując się przy tym na tajne dokumenty Pentagonu.

„Washington Post" poświęcił całą stronę na omówienie tych dokumentów obejmujących okres konferencji genewskiej z 1954 roku i zapowiedział druk całej serii dalszych materiałów na ten temat.

W piątek, Departament Sprawiedliwości zgłosił do sądu wniosek o zabronienie wymienionemu dziennikowi kontynuowania tych publikacji. Redakcja tego stołecznego dziennika podała, że nie spełni żądania władz USA dotyczących zaprzestania dalszej publikacji supertajnych dokumentów amerykańskich o wojnie w Wietnamie.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Załoga radzieckiej orbitalnej stacji naukowej „Salut" już niemal od dwóch tygodni przebywa w kosmosie. Obecnie można już podsumować niektóre rezultaty prac dokonanych w tym okresie. Pierwszym zadaniem było przeprowadzenie kontroli sprawności urządzeń stacji, znajdującej się — jak wiadomo — już od półtora miesiąca na orbicie okołoziemskiej. Kontrola wykazała doskonały stan wszystkich systemów i agregatów „Saluta". Dokładne i surowe próby, jakim poddawano całą aparaturę stacji, jeszcze na ziemi,

Pomyślny egzamin ludzi i przyrządów

przed wystrzeleniem w kosmos, zdały egzamin na celująco. Znaczna pojemność stacji „Salut" (100 m sześć.) pozwoliła na umieszczenie w niej wielu skomplikowanych aparatów pokładowych. Nic też dziwnego, że ich kontrola zajęła kilka dni.

Drugim ważnym zadaniem było sprawdzenie efektywności wypracowanych i wyuczonych na ziemi procedur i metod przeprowadzania różnorakich operacji na pokładzie stacji. Kosmonauci nie mogą tracić zbyt wiele czasu i wysiłku na przygotowania do pracy, chowanie narzędzi, „sprzątanie" i mocowanie obiektów wykorzystanych w badaniach. Opanowanie tych operacji jest rzeczą niesłychanie istotną. Trzeba przecież pamiętać, że kosmonauci w stanie nieważkości nie mogą po prostu odkładać narzędzi, które już wykorzystali, „na bok". Jeśli narzędzia te nie zostaną odpowiednio przymocowane, to będą unosić się i „pływać" w pomieszczeniach stacji. Metodyka wszystkich operacji musi być przemyślana do najmniejszych detali, inaczej

(Dalszy ciąg na str. 2)

Ambasador Japonii w Łodzi

Wystawa japońskich zabytków

Wczoraj, w sobotę, odbyło się w Muzeum Archeologicznym i Etnograficznym w Łodzi otwarcie wystawy japońskich zabytków etnograficznych. W jej skład wchodzą narodowe stroje japońskie, wyposażenie wnętrz japońskich mieszkań, piękne artystyczne drzeworyty, lalki i oryginalne ozdoby obrzędowe.

Wystawa jest wynikiem kontaktów, jakie łódzkie Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne nawiązało z Uniwersytetem Aoyama Gakuin w Tokio.

Na otwarcie, na którym gości przywitał dyrektor muzeum — prof. dr Konrad Jażdżewski, przybył m. in. ambasador Japonii w Warszawie — Kenziro Chikaraishi (na zdjęciu pierwszy z prawej). W przemówieniu swoim podkreślił on, że ekspozycja ta pozwoli mieszkańcom naszego miasta poznać fragment kultury narodowej Japonii.

Ambasadorowi towarzyszył lektor języka japońskiego na Uniwersytecie Warszawskim — Kudo Yukio wraz z małżonką Hisajo, która przybyła w pięknym, narodowym stroju japońskim.

Egzotyczna wystawa ta godna jest zwiedzenia! (M.)

Foto: L. Olejniczak

Ochrona środowiska człowieka

Wkrótce minie rok od powołania Polskiego Komitetu Ochrony Środowiska Człowieka. Motywem utworzenia tego organu rządowego było wykształcenie jednolitej strategii w działalności gospodarczej, naukowej i społecznej na rzecz zapobiegania negatywnym zjawiskom towarzyszącym rozwojowi cywilizacji.

Wydaje się — powiedział zastępca przewodniczącego komitetu, prezes CUGW — Zbigniew Januszko, — że program przyjęty przez komitet jest prawidłowo realizowany.

Do konkretów w pracy komitetu należy dokonywana przez jego prezydium ocena działalności poszczególnych resortów pod kątem ich funkcji pozytywnej — właściwego kształtowania i ochrony środowiska oraz negatywnej — działania przyczyniającego się do zanieczyszczeń wód, powietrza, gleby, niszczenia szaty roślinnej itp. Przykładowo wymienię, że na tle sprawozdania resortu chemii uznano potrzebę wzmocnienia potencjału badawczo-projektowego dla opracowania konstrukcji i instalowania urządzeń zabezpieczających przed emisją szkodliwych substancji z fabryk tego przemysłu, a także konieczność rozbudowy zakładów produkujących tego rodzaju urządzenia. Zalecono temu resortowi korzystanie w większym niż dotychczas stopniu z zagranicz-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Dwa złote — jeden srebrny i trzy brązowe medale w Madrycie

R. Tomczyk i J. Szczepański mistrzami Europy w boksie

Wbrew ogólnej pesymistycznej opinii, bokserzy nasi spisali się wspaniale na madryckim ringu, zdobywając dwa złote medale, jeden srebrny i trzy brązowe. Tak wspaniałego sukcesu nie spodziewaliśmy się. Bohaterem spotkań finałowych był niewątpliwie 20-letni Ryszard Tomczyk, który pokonał w decydującej walce swego groźnego rywala Botosa (Węgry). Węgier jest wychowankiem trenera i sekundanta L. Pappa, znanego nam wszystkim ze swojej przebogatej kariery sportowej pięściarza amatora, a potem zawodowca.

Drugi złoty medal dla Polski zdobył senior ringów Polski Jan Szczepański, który w finale pokonał Vasile (Rumunia). Szczepański sukces swój zawdzięcza przede wszystkim przebogatej rutynie i doskonałej końcówce.

Srebrnym medalistą został L. Błażyński, który przegrał z doskonale dysponowanym i agresywnym reprezentantem Hiszpanii Rodriquezem. Jeden z sędziów przyznał zwycięstwo Błażyńskiemu, ale pozostali czterej głosowali za pięściarzem Hiszpanii.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Pomyślny egzamin ludzi i przyrządów

(Dokończenie ze str. 1)

kosmonauci ryzykują, że w decydujących momentach nie znajdą potrzebnego przedmiotu, a po kilku dniach w pomieszczeniach stacji zapanuje taki bałagan, że realizacja zaplanowanych badań może być poważnie utrudniona, albo wręcz niemożliwa.

Wszystkie czynności były, oczywiście, wielokrotnie powtarzane i ćwiczone na ziemi, tak aby wytworzyć konieczne przyzwyczajenia, ale w warunkach naziemnych nie można przez długi okres imitować warunków nieważkości i dlatego wszystkie wyuczone nawyki mogą być rzeczywiście sprawdzone tylko w prawdziwym locie kosmicznym.

Okres spędzony na orbicie potwierdził także wysoką wartość eksploatacyjną urządzeń stacji „Salut". Ostateczną ocenę można będzie co prawda wydać dopiero po zakończeniu eksperymentu, ale konieczne było wstępne sprawdzenie, na ile trafne było rozmieszczenie poszczególnych urządzeń służących do kontroli i kierowania lotem, czy odpowiednio wygodne są fotele i pomieszczenia, szerokość przejść itp. Tysiące drobiazgów, które mają bezpośredni lub pośredni wpływ na efektywność pracy załóg.

Bardzo wygodny i sprawny okazał się nowy skafander kosmiczny „Pingwin" przeciwdziałający skutecznie negatywnym wpływom długiego przebywania w warunkach nieważkości na organizm ludzi. Pozytywne subiektywne oceny kosmonautów potwierdzone zostały przez dane telemetryczne i wyniki licznych pomiarów i analiz medyczno-biologicznych, przeprowadzonych przez samych kosmonautów.

Wreszcie, pierwszy okres eksploatacji „Saluta" pozwolił na sprawdzenie efektywności aparatury naukowej stacji. A trzeba pamiętać, że wiele z tych narzędzi po raz pierwszy wysłano w kosmos, ponieważ dotychczas nie było statków kosmicznych o tak wielkiej pojemności. Nie sposób oczywiście ocenić wartości tej aparatury już po niespełna dwóch tygodniach pracy, potrzebny jest na to dłuższy okres. Kosmonauci otrzymali zresztą zadanie wstępnej kontroli tych narzędzi, i ta wstępna kontrola wypadła pomyślnie.

J. M.

Konsekwencje ujawnienia tajnych dokumentów

(Dokończenie ze str. 1)

W Waszyngtonie sędzia federalny Gesell w piątek wieczorem upoważnił „Washington Post" do kontynuowania druku, zaś w kilka godzin później sąd apelacyjny orzeczenie Gesella anulował. Maszyny rotacyjne „Washington Post" stanęły w nocy o godz. 1.30 czasu lokalnego, kiedy prawie jedna trzecia nakładu była gotowa. Sąd apelacyjny, na interwencję rzeczników prawnych gazety, zezwolił później na wypuszczenie już wydrukowanego nakładu.

Tak więc, „New York Times" i „Washington Post" znalazły się w tej samej sytuacji. Obserwatorzy sądzą, że co do meritum całej sprawy będzie się musiał wypowiedzieć ostatecznie Sąd Najwyższy USA.

Równocześnie pojawiły się informacje, że materiały, których druk rozpoczął w minioną niedzielę „New York Times" dostarczone zostały redakcji tego dziennika przez Daniela Elisberga, byłego pracownika Departamentów Stanu i Obrony oraz badawczego ośrodka „Rand Corporation". Elisberg pracuje obecnie w ośrodku studiów międzynarodowych Instytutu Technologii w Massachusetts.

Podjęte przez FBI poszukiwania Elisberga były do piątku bezskuteczne.

Rzecznik Instytutu Technologii w Massachusetts oświadczył w piątek, że prof. Daniel Eisberg skomunikował się telefonicznie z instytutem, nie podał jednak miejsca swego pobytu.

Ogłoszenie przez „New York Times" i następnie przez „Washington Post" tajnych materiałów kompromitujących indochińską politykę Stanów Zjednoczonych uzupełnił w piątek „Christian Science Monitor" wywiadem z pułkownikiem armii amerykańskiej — Davidem Hackworthem.

Płk Hackworth, który posiada rekordową liczbę medali i wysokich odznaczeń wojskowych, zamierza w najbliższym czasie podać się do dymisji, aby mieć wolną rękę dla ujawnienia znanych mu krętactw, oszustw i fałszerstw popełnianych przez dowództwo amerykańskie i administrację waszyngtońską w związku z wojną w Indochinach. Hackworth jest zdania, iż wojna ta jest — wbrew twierdzeniom oficjalnym — przegrana i, że przeciąga się ją w imię swoiście pojmowanego prestiżu oraz pod wpływem skomplikowanego splotu interesów polityczno-gospodarczych.

W sumie społeczeństwo amerykańskie otrzymało uderzeniową dawkę udokumentowanych informacji składających się na obraz gigantycznych oszustw politycznych popełnianych przez kolejne rządy — zarówno republikańskie jak i demokratyczne — oszustw, które przy pomocy wzniosłych haseł o „wolności i demokracji" maskowały brutalną interwencję Stanów Zjednoczonych w Indochinach.

W całej tej aferze jest szczególnie istotne, iż dokumenty te w pełni potwierdzają tezy przeciwników wietnamskiej wojny — przeciwników, których zwykło się odsądzać od czci i wiary oraz piętnować jako „narodowych zdrajców".

Obie główne partie polityczne — republikańska i demokratyczna — podejmują obecnie próby wykorzystania treści ujawnionych dokumentów dla własnych celów wyborczych. Rozpoczęło się już przysłowiowe dzielenie włosa mające wykazać kto jest bardziej odpowiedzialny za wietnamski dramat — republikanie czy demokraci.

W związku z aferą tajnych dokumentów Pentagonu zostało wymienione również nazwisko prezydenta Nixona. Dziennik „Chicago Sun Times" donosi mianowicie, że w 1954 r. Nixon, jako wiceprezydent USA, wypowiadał się za użyciem taktycznej broni nuklearnej, ażeby zapobiec klęsce Francuzów w Indochinach.

J. GOŁĘBIOWSKI

Ochrona środowiska człowieka

(Dokończenie ze str. 1)

nych doświadczeń w zakresie rozwiązywania problemów technologicznych i projektowania instalacji oczyszczających dymy.

Resortowi zdrowia prezydium zaleciło zwrócenie szczególnej uwagi na problem zabezpieczenia wody pitnej ludności wsi oraz podjęcie — wspólnie z Komitetem Podstawowych Nauk Medycznych PAN — prac nad wpływem degradacji środowiska na stan zdrowotny mieszkańców kraju. Za niezbędne uznano ponadto zwiększenie roli resortu w opiniowaniu lokalizacji zakładów przemysłowych uciążliwych dla otoczenia. Istotnym materiałem wyjściowym dla oceny aktualnego stanu i potrzeb jest zakończona przez CUGW analiza informacji ankietowych uzyskanych ze wszystkich ministerstw, a obejmujących całokształt zagadnień związanych z ochroną środowiska.

O wadze, jaką państwo przywiązuje do działalności mającej na celu ochronę i kształtowanie naturalnego otoczenia człowieka świadczy zakładany wzrost nakładów inwestycyjnych i budżetowych z 45 mld zł w ub. planie 5-letnim do 62 mld zł w latach 1971—75. Ponad 40 proc. tych środków ma być przeznaczone na poprawę stanu czystości wód i powietrza, przeszło 12 proc. — na unieszkodliwienie i utylizację śmieci i odpadów, prawie 11 proc. na ochronę powierzchni ziemi.

Nasz komentarz

Kto nie kocha PWSSP?

Kolekcja bez twórców i prezenterów

Oglądaliśmy wczoraj bardzo interesujący pokaz ubiorów zaprojektowanych przez słuchaczy Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Łodzi, na zamówienie wiedeńskiej „Modeschule", egzystującej w pałacu Hetzendorff. Słowo — zamówienie — niezupełnie oddaje rangę wielkiej europejskiej imprezy, która za dni parę rozpocznie się w Wiedniu. Otóż „Modeschule", z okazji swego 25-lecia zaprosiła do Wiednia 9 najwybitniejszych, swym zdaniem, uczelni parających się wzornictwem odzieży, prosząc o przygotowanie kolekcji o z góry ustalonych, wspólnych dla wszystkich tematach, z przesłanych, a wybranych uprzednio przez zainteresowanych z katalogu, tkanin. Impreza odbędzie się pod hasłem — „Młoda moda Europy"; patronuje jej magistrat m. Wiednia, a jej kulminacyjnym punktem będzie ogromny pokaz mody w salach recepcyjnych ratusza. Będzie to znakomita okazja skonfrontowania swych umiejętności z umiejętnościami innych, znakomita szansa dobrej propagandy. Nie zapominajmy, że w roku ubiegłym łódzka szkoła została dostrzeżona w Europie dzięki podobnej imprezie we Frankfurcie n/Menem, z której powróciła „z tarczą" — zdobywając medal i wyróżnienie.

Tym razem najprawdopodobniej w ogóle nie powróci, jako że najprawdopodobniej w ogóle... nie pojedzie.

Zaproszenie uzupełniono załącznikami — obietnicą utrzymania polskiej ekipy i biletami Warszawa — Wiedeń, tam i z powrotem. PWSSP ustaliła skład 7-osobowej ekipy: dwu zainteresowanych pedagogów i 5 studentów-projektantów, a jednocześnie prezenterów modeli. Na początku marca listę tę przedstawiono w Ministerstwie Kultury i Sztuki. W końcu... maja, otrzymano z ministerstwa akceptację z poparciem i sugestią, że ministerstwo traktuje ten wyjazd jako prywatny.

Dziś kolekcja jest już zapakowana, a członkowie ekipy mają w kieszeni bilety na 22 bm., NIE MAJĄC PASZPORTÓW! W trybie załatwiania „prywatnego" na miejscu, w Łodzi, termin był ponoć zbyt krótki, a o trybie służbowym (jedynym naszym zdaniem) trudno było ministerstwo przekonać.

Rzecz zakrawa na skandal. Nie wiemy, kto i dlaczego zawinił. Wiemy, że udaremniono bardzo ważny prestiżowy, a i szkoleniowy wyjazd. Na odpowiedź czekamy. Na odpowiedź z Ministerstwa Kultury i Sztuki, bo przecież przede wszystkim ono powinno być zainteresowane w tego typu kontaktach.

PS. Modele zostaną wysłane do Wiednia w poniedziałek. Kto, jak i gdzie je pokaże — ani my, ani PWSSP nie wie!

(iw)

KRONIKA WYPADKÓW

◆ Wczoraj przed północą zapalił się budynek w ZPW im. Świerczewskiego przy ul. Wólczańskiej 219. Do akcji skierowano natychmiast 6 jednostek straży. Do chwili zamknięcia numeru nie udało nam się otrzymać bliższych szczegółów.

◆ Wczoraj w miejscowości Stefanów Barszczewski I podczas wypieku chleba, od iskry powstał pożar w gospodarstwie Feliksa S. Spłonął dach na budynku mieszkalnym.

◆ Wczoraj o godz. 6.50, w Łodzi na ul. Kruczkowskiego przy pętli samochodowej w zatrzymującym się autobusie MPK przewróciła się pasażerka Alina L. Pomocy udzielono jej w Pogotowiu.

◆ O godz. 9 na ul. Piotrkowskiej 241, kierowca autobusu MPK linii „C" na skutek niezachowania ostrożności, podczas mijania zderzył się z „Warszawą" IO 6239.

◆ O godz. 9.05 na skrzyżowaniu ul. Tuwima i Sienkiewicza, kierowca motocykla IM 3454, na skutek nieprzestrzegania pierwszeństwa przejazdu zderzył się ze „Starem". Kierowca doznał ogólnych potłuczeń.

◆ O godz. 11 na skrzyżowaniu ul. Narutowicza i Sienkiewicza kierowca „Syreny" 1P 5997 na skutek nieostrożnej jazdy uderzył w stojącego „Fiata". Pasażerowi „Fiata" pomocy udzieliło Pogotowie.

◆ O godz. 10.40 na Al. Politechniki przy Wróblewskiego Genowefa Sz. wychodząc na jezdnię zza samochodu wpadła pod motocykl IK 0908. Poszkodowana została umieszczona w szpitalu im. Jonschera, a motocyklista, który doznał rany głowy, pomocy udzieliło Pogotowie.

◆ O godz. 11.30 na skrzyżowaniu ul. Jaracza i Wschodniej 8-letnia Izabela P. wybiegła na jezdnię, wprost pod „Nysę" IS 7367. Dziecko przewiezione zostało do szpitala im. Konopnickiej.

◆ O godz. 13.25 na Stalingradzkiej 16, pod ciągnik 4753 IB wpadła 6-letnia Małgorzata K. Przewieziona została do szpitala im. Konopnickiej.

POGODA

Dziś w Łodzi rano zachmurzenie umiarkowane. W ciągu dnia możliwy wzrost zachmurzenia i opady. Temperatura maksymalna ok. 16 st. Wiatry zmienne. Jutro możliwe opady, chłodno.

Dziś zachód słońca o godz. 20.06, jutro wschód o 3.21. (Dziś imieniny obchodzi Florentyna, jutro Alicja i Alojzy).

W dniu 17 czerwca 1971 r. zmarł zasłużony dziennikarz, długoletni członek Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich

REDAKTOR

BOLESŁAW BUSIAKIEWICZ

Cześć Jego pamięci!

ŁÓDZKI ODDZIAŁ
STOWARZYSZENIA DZIENNIKARZY POLSKICH

Red. JANOWI PAKULE wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składa

ZARZĄD ŁÓDZKIEGO ODDZIAŁU
STOWARZYSZENIA DZIENNIKARZY POLSKICH

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT

DZISIEJSZE IMPREZY

Piłka nożna. Start— Zawisza, II liga, godz. 17.30 — ul. Teresy 56. Liga międzywojewódzka: Włókniarz Ł. — Hetman Zamość, godz., 17.30 ul. Kilińskiego 188: Concordia — Znicz Pruszków, godz. 17.30 w Piotrkowie.

Kolarstwo. Wyścig szosowy seniorów „Gwardii", godz. 9.30, na szosie warszawskiej przy „Lodziance".

PONIEDZIAŁEK

Olimpiada Szkolna połączona z zakończeniem roku szkolnego, godz. 8.30, pod pomnikiem Martyrologii Dzieci a o godz. 9 — stadion przy al. Unii 2.

Włókniarz (P) walczy w Kraśniku

Najciekawszym spotkaniem przedostatniej kolejki spotkań o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej będzie mecz w Kraśniku między liderem tabeli Włókniarzem Pabianice i tamtejszą Stalą. Znajdująca się o cztery punkty za liderem Lublinianka gości u siebie OZOS Olsztyn.

Pozostałe spotkania: Concordia — Znicz, Polonia — Widzew, Ursus — Włókniarz B., Warmia — Sokół, Avia — Wisła. (m)

Wierzymy w piłkarzy ŁKS

Nadchodzi decydujący o losie drużyny piłkarskiej ŁKS moment. Dziś na stadionie WKS „Śląsk" we Wrocławiu może zapaść ostateczna decyzja co do ukształtowania się tabeli II ligi. Z tym wiąże się bezpośrednio sprawa awansu naszej drużyny.

Wierzymy w zdolności piłkarskie zawodników ŁKS i ich wielką ambicję sportową. Przekonaliśmy się niejednokrotnie, że zespół wielce zasłużonego dla sportu łódzkiego klubu potrafi w decydujących momentach wychodzić zwycięsko.

Awans piłkarzy ŁKS — to nie tylko sprawa jedenastki tego klubu, ale sprawa całego sportu łódzkiego. Drugie co do wielkości miasto w Polsce powinno posiadać reprezentantów w ekstraklasie. I dlatego otaczamy ŁKS tak troskliwą opieką i do rozgrywek ligowych przywiązujemy tak wielkie znaczenie.

Los drużyny uzależniony jest od dobrej i skutecznej gry zawodników, od dopingu przybyłych do Wrocławia kibiców sportowych z Łodzi, którzy bezpośrednio przeżywać będą emocje walki. Jesteśmy optymistami. Wierzymy i chcemy, żeby i piłkarze wierzyli w ostateczne zwycięstwo.

Sportowa Łódź jest miastem, które posiada największą ilość wiernych kibiców sportowych, czego dowodem jest rekordowa frekwencja publiczności na stadionie przy al. Unii. Z chwilą gdy doczekamy się upragnionego awansu frekwencja ta wzrośnie jeszcze bardziej a i stawka walki będzie jeszcze większa.

Nieobojętny nam jest również los piłkarzy Startu, którzy dziś grać będą z Zawiszą. Publiczność zgromadzona na stadionie przy ul. Teresy będzie informowana o przebiegu meczu we Wrocławiu. Przeżywać będziemy podwójne emocje. (ja.nie.)

Uroczystość sportowców Startu

Wczoraj odbył się IV zjazd delegatów klubów i ognisk sportowych Rady Wojewódzkiej Zrzeszenia Sportowego „Start". Konferencję zagaił prezes H. Krzywański. Obradom przewodniczył J. Gniotek.

Sekretarz Prezydium WRN Teodor Gębicki wygłosił dłuższe przemówienie, podkreślając olbrzymią odpowiedzialność spoczywającą na działaczach sportowych, którzy są wychowawcami i opiekunami naszej młodzieży. W ostatnich latach zainteresowanie sportem wśród spółdzielców wzrosło 5-krotnie.

Zasłużonym działaczom wręczono złote, srebrne i brązowe odznaki zrzeszenia. Złote odznaki otrzymali: T. Gębicki, H. Krzywański, J. Gniotek, J. Niecieckl, E. Adamkiewicz i M. Panfil.

J. Bylicki z Pawlikowic wygrał X etap BWP

Wczoraj rozegrano X etap Bałtyckiego Wyścigu Przyjaźni. Etap ten wygrał kolarz z Pawlikowic Jerzy Bylicki. W klasyfikacji indywidualnej nadal prowadzi Tadeusz Mytnik przed kolarzem z ZSRR O. Tusumchanowem. J. Głowacki zajmuje — 6, J. Żwirko — 7, a P. Kaczorowski — 8 miejsce.

W klasyfikacji drużynowej nadal prowadzą kolarze ZSRR.

Olimpijczycy w Spale

Wydział Kultury Prezydium WRN w Łodzi, Rozgłośnia Polskiego Radia w Łodzi oraz WKKFiT organizują w poniedziałek 21 bm. o godz. 18.30 w pawilonie sportowym w Spale „PROGRAM Z DYWANIKIEM" — dla olimpijczyków.

Wystąpią znani piosenkarze i artyści, a ponadto przybędzie w dniu tym wielu naszych najwybitniejszych zawodników. Przewidziany jest również udział sportowców z zagranicy, którzy biorą udział w zawodach lekkoatletycznych w Warszawie o Memoriał J. Kusocińskiego.

M. Nowicki wygrał wyścig „orlików"

Wczoraj w Piotrkowie zakończony został wyścig „orlików" po ziemi łódzkiej.

W ogólnej klasyfikacji zwycięzcą został kolarz z łódzkiego Włókniarza Mieczysław Nowicki — 10.02,12, 2) R. Tyszkiewicz Orzeł — 10.02,34, 3) Z. Skrzypek Stomil Poznań — 10.02,43, 4) R. Wilczyński Pafaro Bydgoszcz — 10.02,48, 5) J. Majchrowski Orzeł — 10.04,27, 6) Loks Flota Gdynia — 10.04,29.

Klasyfikacja drużynowa: 1) Orzeł, 2) Pafaro Bydgoszcz, 3) Polonia Piła. Najaktywniejszym kolarzem został reprezentant łódzkiego Orła — Ryszard Tyszkiewicz.

Łodzianin mistrzem Polski w tenisie

Łodzianin Tadeusz Nowicki grający obecnie w barwach Legii odniósł wczoraj wspaniały sukces zwyciężając 12-krotnego mistrza Polski Wiesława Gąsiorka.

T. Nowicki wygrał trzy sety 10:8,6:4,6:4

Dwa złote medale

(Dokończenie ze str. 1)

Brązowe medale XIX Mistrzostw Europy zdobyli: Rożek, Rudkowski i Denderys

Oto sylwetka mało znanego dotychczas Ryszarda Tomczyka. Liczy on 21 lat. Mieszka w Bolesławcu na Śląsku. Jest kawalerem. Rozegrał dotychczas 57 walk. Wygrał 50. Ostatnio reprezentował Polskę w meczach z Anglią. Oba spotkania zakończyły się jego zwycięstwami. Sylwetką swoją przypomina J. Kuleja — chociaż jest nieco wyższy od byłego naszego mistrza pięści. Trenować zaczął on u siebie w domu od 14 roku życia. Pierwszych fachowych wskazówek udzielał mu trener Cz. Zawadzki. Tomczyk jest bokserem o wyjątkowo opanowanych nerwach.

LISTA MISTRZÓW

Oto wyniki spotkań finałowych XIX MISTRZOSTW BOKSERSKICH EUROPY:

w. papierowa Gedo (Węgry) pokonał Michala (Rumunia)

w. musza Błażyński (Polska) przegrał 1:4 z Rodriguezem (Hiszpania)

w. kogucia Badari (Węgry) wygrał z Mielnikowem (ZSRR)

w. piórkowa Tomczyk (Polska) pokonał Botosa (Węgry)

w. lekka Szczepański (Polska) wypunktował Vasile (Rumunia)

w. lekkopółśrednia Beyer (NRD) pokonał 4:1 Cutova (Rumunia)

w. półśrednia Kajdi (Węgry) zwyciężył reprezentanta NRD Woelkego

w. lekkośrednia Tregubow (ZSRR) pokonał Beljic (Jugosławia)

w. średnia Juocjavicius (ZSRR) wygrał z Nastacem (Rumunia)

w. półciężka Parlov (Jugosławia) wypunktował Sachse (NRD)

w. ciężka Czernyszew (ZSRR) pokonał Hussinga (NRF)

W czasie poprzednich mistrzostw Europy rozegranych w 1969 r. w Bukareszcie złote medale zdobyli: Gedo (Węgry), Ciuca (Rumunia), Dumitrescu (Rumunia) Orban (Węgry), Cutov (Rumunia), Frołow (ZSRR), Meier (NRF), Tregubow (ZSRR), Tarasienkov (ZSRR), Poźniak (ZSRR) i Alexe (Rumunia). Tak więc bokserzy Rumunii i ZSRR zdobyli wówczas po 4 medale, 2 mieli zawodnicy Węgier i 1 — NRF.

Tym razem sytuacja ulegia radykalnej zmianie. Węgrzy i bokserzy ZSRR zdobyli po 3 złote medale, Polska — 2, a po jednym NRD, Hiszpania, Jugosławia. W punktacji ogólnej pięściarze ZSRR i Rumunii uzyskali po 31 pkt, a Polska — 30.

Teraz czołowych bokserów Europy czeka trudny okres przygotowań do Igrzysk Olimpijskich. Do czasu wyjazdu do Monachium rozegranych będzie szereg spotkań międzypaństwowych.

Bokserom naszym należą się serdeczne gratulacje — za tak ambitne walki stoczone na madryckim ringu.

Kolarze startują w Helenowie

W poniedziałek 21 bm o godz. 10, a następnie o godz. 17 rozpoczną się wyścigi torowe o puchar dyrekcji Totalizatora Sportowego. We wtorek 22 bm. początek o godz. 10 i o godz. 16. W wyścigu brać będą udział reprezentacje spartakiadowe województw.

Na torze zobaczymy kolarzy z: Warszawy, Poznania, Kalisza, Wrocławia, Łodzi i województwa łódzkiego oraz Szczecina.

W poniedziałek rano zakończony zostanie wyścig indywidualny na 1 km, a po południu finał wyścigu drużynowego na 4 km. We wtorek sprinty, tandemy i wyścig amrykański na 60 okrążeń toru.

Od naszego specjalnego wysłannika

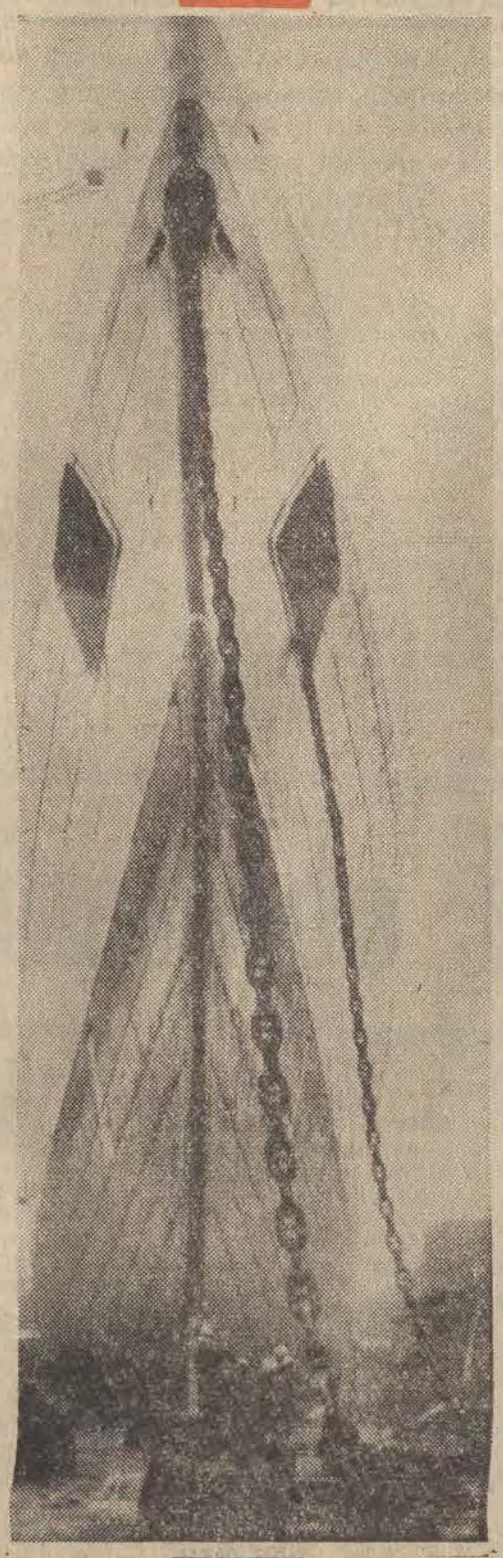

gdy pilnie orze... pisał w połowie XVI wieku poeta Sebastian Klonowicz. I widać od razu, że poczciwiec ów nieskłonny do wychylania nósa zza zagonu owsa czy gryki nie powąchał nigdy wiatru od morza, nie słuchał szumu bałtyckiej fali, nie widział tego co ujrzeli już 400 lat przed nim z pomorskiego brzegu wojowie Bolesława — Krzywoustym zwanego.

Ale ci, co z kolei w 400 lat po Klonowiczu wyglądali przez otwarte nareszcie szeroko 500-kilometrowe polskie „okno na świat" nie spodziewali się aż takiego obrazu:

◆ *w porcie gdańskim zniszczenia obiektów portowych sięgały 80 proc*

◆ *w porcie szczecińskim ze 126 dźwigów pozostało tylko 7, a z 16 mostów nie pozostał ani jeden*

◆ *w porcie gdyńskim nabrzeża portowe zostały zniszczone w 45 proc., falochron w 90 proc., a urządzenia przeładunkowe były zdewastowane prawie doszczętnie.*

Wycofujące się wojska hitlerowskie wysadziły wszędzie w powietrze szereg obiektów i urządzeń portowych. Znaczną ich część oraz rozmaitego sprzętu wywieziono do portów zachodnich. W czasie działań wojennych zaniedbywano przeprowadzania prac konserwacyjnych i pogłębiarskich. Polskie „okno na świat" trzeba było więc budować od nowa...

Może nie wiedzieć Polak, co morze...

3 kwietnia 1948 r. położono stępkę pod pierwszy polski statek rudowęglowiec s/s „Sołdek".

W styczniu 1955 r. opuścił Stocznię Gdańską pierwszy motorowiec, a w osiem lat później zagraniczne czasopisma fachowe pisały: „W 1959 roku Stocznia Gdańska znajdowała się na 28 pozycji w światowej statystyce zwodowanego w tym roku tonażu. W roku 1960 stocznia ta sensacyjnie wychodzi na piąte miejsce w świecie". A w dziesięć lat później... w ciągu jednego tylko **roku 1970 stoczniowcy polscy przekazują do eksploatacji 53 statki o łącznym tonażu ponad pół miliona DWT, osiągając absolutny rekord roczny w całej naszej historii powojennego budownictwa okrętowego.** W międzyczasie zbudowaliśmy w Gdyni suchy dok pozwalający na budowę „stutysięczników" i zamierzamy wkrótce postawić drugi, nauczyliśmy się budować statki tzw. metodą połówkową — z łączeniem dwóch oddzielnie budowanych połówek na wodzie — czego próbowali dotąd jedynie Holendrzy i Japończycy... Po morzach i oceanach pływa pierwszy polski 55-tysięcznik, nasi konstruktorzy opracowali już projekt „stutysięcznika", niedługo zwodujemy pierwszy kontenerowiec, itp. itd.

Polski przemysł okrętowy zajmuje dziś 11 miejsce w świecie mając w sumie na swoim koncie ponad 1000 oddanych do eksploatacji statków. Budowaliśmy masowce, drobnicowce, zbiornikowce, chłodnicowce, statki szkolno-towarowe, jednostki rybackie, wśród nich przemysłowe bazy przetwórnie, zbudowaliśmy także 1 statek hydrograficzny i jeden trawler badawczy. W dorobku minionego roku mamy 6 jednostek prototypowych, m. in. szybki drobnicowiec „Amaralina", który zyskał u brazylijskiego armatora świetną markę. Większość naszej produkcji okrętowej idzie bowiem na eksport. W roku ub. armatorom zagranicznym przekazano 40 statków, a jednostki zbudowane w polskich „fabrykach okrętów" pływają dzisiaj pod banderami ponad dwudziestu krajów.

W dziedzinie budowy statków rybackich sięgnęliśmy po drugie miejsce w świecie, a nasze trawlery, statki przetwórnie itp. zyskały sobie już dawno wysoką markę u naszych odbiorców.

Flota polska liczy dziś ponad 250 statków o łącznej nośności przekraczającej 2 mln ton. Pod armatorskimi banderami PŻM (Szczecin) i PLO (Gdynia) utrzymujemy kontakt handlowy dosłownie z całym światem przewożąc drogą morską ok. 20 mln ton towarów rocznie. Blisko połowa naszej floty to statki nowoczesne i młode — liczące poniżej 5 lat.

Rosnąca flota własna, konieczność przyjmowania w naszych portach coraz większych statków zagranicznych obcych bander wskazują na potrzebę rozbudowy tych portów i wytyczania torów wodnych o odpowiedniej głębokości. Specjalny zespół badawczy złożony z przedstawicieli Gdańskiego Urzędu Morskiego, wyższych szkół morskich Gdyni i Szczecina, PŻM, Instytutu Morskiego i Polskiego Ratownictwa Okrętowego **stanął przed zadaniem hydrograficznego rozpoznania toru wodnego przez Wielki Bełt, jedyną dla wielkich statków drogą na Bałtyk.** W Gdańsku przystąpiono do budowy Portu Północnego. Odpowiednie głębokie baseny z nabrzeżami wyposażonymi w wielkie zaplecze przeładunkowo-składowiskowe pozwolą przyjmować te kolosy, którym dzięki pracy polskich specjalistów wskazano bezpieczną drogę przez Wielki Bełt ku polskiemu wybrzeżu. Od cypla Westerplatte w głąb Zatoki Gdańskiej posuwa się nieustannie wielkie ramię falochronu. Budowa Portu Północnego zadecyduje o dalszym dynamicznym rozwoju gospodarki morskiej.

Coraz znaczniejszą rolę poczynają w niej odgrywać nasze porty, które np. w r. ub. przeładowały 36 mln ton towarów, **przyjmują rocznie ok. 12 tysięcy statków ponad 40 bander i podejmują skuteczną konkurencję z takimi portami zagranicznymi jak Hamburg, Brema, Rotterdam czy Antwerpia.** Największy pod względem powierzchni port polski w Szczecinie (1760 ha) posiadający blisko 40 km nabrzeży, uzyskał znakomite uzupełnienie w Świnoporcie II — najnowocześniejszej nad Bałtykiem bazy przeładunku węgla powstałej w czerwcu 1968 r. po 29 miesiącach intensywnej budowy.

O stoczniach, portach, polskiej flocie i perspektywach naszej gospodarki morskiej można by jeszcze pisać wiele, a już z okazji Dni Morza w szczególności. Ale każdy łodzianin zdaje sobie doskonale sprawę, czym jest wybrzeże dla reszty kraju. To przecież miejsce — wzdychają klienci łódzkich sklepów Centrali Rybnej, gdzie kupić można poszukiwaną wszędzie sairę o delikatnym smaku, a także zwykłe szprotki...

ZDZISŁAW SZCZEPANIAK

Odkupić zapomnienie

W DOLINĘ RIO GRANDE W TEXASIE ZNALIŚMY DO TEJ PORY WŁAŚCIWIE TYLKO Z PRZYGÓD NIEUSTRASZONYCH COWBOY'ÓW. I DZIS JESZCZE ROLNICTWO, A WIĘC TAKŻE I HODOWLA KRÓW, JEST GŁÓWNYM ŹRÓDŁEM (OBOK ROZWINIĘTEGO PRZEMYSŁU NAFTOWEGO) UTRZYMANIA MIESZKAŃCÓW TYCH OKOLIC.

W tym stanie, w maleńkim miasteczku Mercedes, niedaleko granicy z Meksykiem, mieści się baza „zbuntowanych pilotów", lub „Konfederacyjnych Sił Powietrznych". A wszystko to zaczęło się kilka lat temu, kiedy były instruktor USAF (United States Air Forces) Lloyd Nolen, wspólnie z kilkoma przyjaciółmi kupił P-51 „Mustanga", samolot, który wsławił się podczas ostatniej wojny (latał na nim m. in. as naszego lotnictwa myśliwskiego płk pilot Stanisław Skalski). Przy okazji stwierdzono, iż samoloty-weterany kupić niezwykle trudno — po prostu poszły na złom.

„Porzuciliśmy niedzielne wędkowanie i golf, sformowaliśmy nasze „Siły Powietrzne" rejestrując je u władz stanowych jako klub towarzyski i postanowiliśmy, doprowadzić do tego, by posiadać po jednym egzemplarzu samolotów myśliwskich używanych podczas wojny" — powiedział „pułkownik" Nolen.

Tak się złożyło, że w Mercedes mieszka wielu pilotów II wojny światowej, którzy obecnie są szanowanymi farmerami, lekarzami i urzędnikami. Wspomnienia dawnych wyczynów i tęsknota do latania sprawiły, że rączo wzięli się oni za organizowanie swoich „Sił Powietrznych". Poza „Mustangiem" zakupiono (nie bez trudu): F6U „Corsair", Grumman „Wildcat", „Hellcat" „Bearcalt", P-38 „Lightning", „Kingcobra", Curtiss P-40 „Warhawk" i „Thunderbolt". Niektóre maszyny kupowano aż w Nikaragui albo Hondurasie.

Pierwszy pokaz i wystawa samolotów w Mercedes ściągnęły setki tysięcy okolicznych mieszkańców. Zwykle wygląda to tak: startuje 9 maszyn. Piloci nadlatują kolejno i są prezentowani przez spikera. Pokazy jako pierwszy rozpoczyna Henry Gardner na „Wildcat" oraz Joe Jones na P-40. Jones jest pierwszym posiadaczem „Kwiatu Srebrnej Magnolii" przyznawanego za odwagę i przytomność umysłu wykazane w czasie przymusowego lądowania.

Potem Norman Rosooe na „Mustangu" wykonuje figury akrobacyjne z siedzącym w drugiej kabinie pasażerem („Mustang" został w tym celu przebudowany). Efektowną częścią pokazów jest „antywyścig", który wygrywa ten, kto leci... najwolniej.

Członkowie „Konfederacyjnych Sił Powietrznych" mają zamiar wyszukać i kupić „Spitfire" oraz japońskiego „Zero". „Pomalujmy je na kolory ochronne i będziemy latać po kraju z pokazami walk powietrznych. Chcemy przypomnieć i pokazać Amerykanom jak walczono w powietrzu podczas ubiegłej wojny i jak wiele znaczą dla naszej historii te maszyny".

Wszyscy piloci tego „dywizjonu" noszą zamiast hełmofonów stetsony z szerokimi rondami i wszyscy mają rangi pułkowników. Ich dowódcą jest pułkownik Jethro E. Culpeper, który wyróżnił się tym, iż... nigdy nie istniał.

Według „SKRZYDLATEJ POLSKI" opracował J. P.

Nikt chyba jeszcze nie zajął się równie poważnie życiem przeciętnego Belga, jak to uczynił w swojej książce Claude Javeau, towarzysząc swoim rodakom minuta po minucie, przez 24 godziny na dobę.

Korespondencja z Brukseli

PRAWDZIWA MĘCZENNICA

Niedzielny Magazyn „Dziennika Łódzkiego"

PANORAMA

A oto najważniejsze dane z tej książki:

Przeciętny Belg śpi średnio 8 godzin 18 minut, więcej niż połowa ludności tego kraju udaje się na spoczynek między 22.40 a 22.45, toaleta zajmuje mu przeciętnie 42 minuty dziennie, a efektywna praca 6 godzin i 18 minut. Belg spędza średnio 30 do 36 minut dojeżdżając do pracy i z pracy, a w domu — jeśli jest mężczyzną — nie zajmuje się żadnymi czynnościami gospodarskimi z wyjątkiem uruchomienia systemu ogrzewania (w większości belgijskich domów jest piec ogrzewniczy na mazut). Belg spędza przy stole godzinę 36 minut dziennie, a niemal wszystkie wieczory przed telewizorem (w Belgii można oglądać 6—10 programów: 2 belgijskie, 2 francuskie, 3 niemieckie, 2 holenderskie, 1 luksemburski). Belg spędza 54 minuty przy lekturze, ale co czyta — nie wiadomo.

Wiele uwagi poświęcił autor pracy belgijskiej kobiety, która jest — według jego słów — prawdziwą męczennicą, na której spoczywają wszystkie obowiązki gospodyni domowej, matki i żony. Jednakże jeśli Belgijka pracuje zawodowo, otrzymuje płacę dużo niższą od mężczyzny: przy wskaźniku 100 dla mężczyzn, płaca kobiet wynosi 67. Pod tym względem Belgia jest daleko w tyle za Francją.

A oto obraz przeciętnej belgijskiej rodziny: matka — nie pracująca zawodowo, ojciec — robotnik wykwalifikowany, czworo podrastających dzieci, z czego troje uczących się w technikum. Rodzina taka w miarę rozrastania się dobudowuje pokoiki do domku-bazy. Najwięcej pieniędzy budżetu rodzinnego przeznaczonego na wyżywienie wydaje się na mięso, produkt tutaj najdroższy. W sumie dwu Belgów zjada rocznie tyle samo co jeden Amerykanin, albo... czterech Japończyków.

Belgowie dużo palą, około 80 paczek papierosów rocznie mniej więcej na głowę mieszkańca powyżej 15 lat. Tylko 23,9 proc. domów robotniczych posiada łazienkę albo tusz, ale jest to i tak liczba wielka w porównaniu z 9,2 proc., która odnosi się do belgijskich rolników.

34,3 proc. Belgów spędza urlopy za granicą, głównie we Francji, NRF, Włoszech, Holandii. Jeden samochód przypada na 5 Belgów, ale nawet posiadacze aut, głównie robotnicy, nie opuszczają Belgii w okresie urlopu, poświęcając go na prace domowe lub dodatkowy zarobek.

Belg zataja swoje prawdziwe dochody nawet w ankietach anonimowych, co jest słabością wszelkiej statystyki w tym kraju — stwierdza autor „24 godzin Belga".

ALICJA ZGLINICKA

PIENIĄDZE i SŁAWA

To było tak niedawno! Pamiętacie ten czas, kiedy „wybuchli" Bitlesi? Od nich zaczął się nie tylko pewien ściśle określony styl w muzyce lekkiej, lecz również styl — nie przeceniajmy go — dość w sumie zewnętrzny — noszenia się. Czwórka młodziutkich chłopców o regularnych, niemal dziewczęcych rysach ze starannie utrzymanymi długimi czuprynami. Trzeba podkreślić tę staranność. Z biegiem czasu włosy Bitlesów wydłużały się, ale nigdy nie zasłużyły sobie na miano kudłów. To dopiero ich naśladowcy zaprowadzili najpierw w swoim uwłosieniu, potem w całym ubraniu totalny nieład.

Byłam świadkiem, jak odbywa się wejście i wyjście zespołu do budynku, w którym miał się odbyć występ. Słyszałam zlewający się w potężne unisono chór rozhisteryzowanej młodzieży, zagłuszany przez syreny nadjeżdżających karetek pogotowia, by zabrać rannych i poturbowanych młodocianych słuchaczy.

Śledziłam rozwój wypadków. Byłam świadkiem „eksportu" Bitlesów na rynki światowe. Ich wywyższenia społecznego, kiedy to otrzymali z rąk królowej tytuł „ambasadorów" kultury brytyjskiej (wysokie podatki z ich dochodów płynące do skarbu państwa, odgrywały w tym poczesną rolę).

I nagle to wszystko pękło. W grudniu ubiegłego roku Paul McCartney wniósł do sądu pozew o definitywny rozdział majątku zespołu, który z grubsza wynosił 100 milionów dolarów. Rozprawa sądowa obfitowała w inwektywy, a w każdym razie zdradzała wzajemną nieprzychylność.

W roku 1965 Bitlesi postanowili skończyć z publicznymi występami. Założyli natomiast własną wytwórnię płyt, tzw. The Apple Corps. Ich płyty z wizerunkiem jabłka stały się światowymi szlagierami i do dziś mają wysokie lokaty na listach przebojów. Płyty stały się również dla nich złotym jabłkiem w sensie materialnym. Takie piosenki jak „Girl", „Michele", „The Yellow Submarine" wejdą na trwałe do repertuaru muzyki lekkiej, nie będąc jedynie efemerydą młodzieżowego szału. Obecnie „Spółka Jabłko" rozpada się.

Jest rzeczą zrozumiałą, że każdy zespół może się rozpaść. W wieku, w jakim byli Bitlesi tworząc zwartą grupę, ludzie się zmieniają. Poziom intelektu i zainteresowania mogły zawieść ich w różnych kierunkach, ale żeby doszło aż do tak zażartej wrogości!

Budzi to niewesołą refleksję nad marnościami ludzkich związków a raczej może związków, w które wdarły się pieniądz i sława. W języku potocznym powiedziałoby się, że poprzewracało się szczeniakom w głowach.

W przypadku Bitlesów można westchnąć: „Szkoda!". Bo przecież byli to swego czasu naprawdę utalentowani, wykształceni muzycznie, sympatyczni i inteligentni chłopcy, którzy wiedzieli czego chcą.

EWA BERBERYUSZ

O rekrutacji na wyższe uczelnie mówią ich rektorzy!

Zaledwie skończyły się matury, a tegoroczni absolwenci szkół średnich stają przed kolejnym sprawdzianem swoich możliwości, egzaminem na wyższe uczelnie. To ostatnie wydarzenie w dyskusjach, rozmowach i na łamach prasy zajmuje zwykle więcej miejsca niż matura. Nic dziwnego, bo przecież wybór studiów jest jednocześnie wyborem zawodu na całe życie. A ponieważ nadal ilość zdających przewyższa liczbę miejsc w szkołach wyższych, atmosfera gorączkowości i emocji ogarnia kandydatów i ich rodziny na długo przed egzaminem. Odzwierciedla się to w listach do redakcji. Najważniejsze pytania w nich zawarte RED. RED. MAREK REGEL I ANDRZEJ DZIERŻANOWSKI przedstawili rektorom łódzkich uczelni, a brzmiały one:

1. JAK PRZEDSTAWIAJĄ SIĘ LIMITY MIEJSC W POSZCZEGÓLNYCH UCZELNIACH I JAKI JEST SPODZIEWANY NAPŁYW KANDYDATÓW?
2. Z JAKICH PRZEDMIOTÓW I W JAKIEJ FORMIE BĘDĄ EGZAMINY WSTĘPNE?
3. JAKIE EWENTUALNIE NOWE KIERUNKI STUDIÓW ZOSTANĄ URUCHOMIONE W NOWYM ROKU AKADEMICKIM?

Oto pierwsze odpowiedzi. Dziś mówią:

PROF. DR KRYSTYNA KOTEŁKO –
PROREKTOR UNIWERSYTETU ŁÓDZKIEGO

1. Limit przyjęć na naszą uczelnię wynosi w br. 1550 osób. Ilu zgłosi się kandydatów, trudno powiedzieć. W tym roku bowiem podania przyjmujemy do 25 bm. Jedno jest pewne, iż konkurencja wśród zdających będzie nie mniejsza niż w latach ubiegłych. Trzeba pamiętać, iż Uniwersytet, ze względu na reprezentowane kierunki, spełnia w Łodzi taką rolę, jaką w innych ośrodkach odgrywają trzy uczelnie, a mianowicie uniwersytet, wyższa szkoła ekonomiczna i pedagogiczna. Liczba miejsc na poszczególnych wydziałach jest mniej więcej taka sama, jak w ub. r. Niemniej czynimy starania o zwiększenie limitu przyjęć na niektórych kierunkach.

2. W tym roku nieco inaczej przebiegać będzie egzamin wstępny. Kandydaci będą mieli do wyboru dwa rodzaje pytań. Jeden z nich będzie uwzględniał program liceum zreformowanego, zaś drugi — sprzed okresu reformy. Dotyczy to zarówno egzaminu pisemnego, jak i ustnego. Jeżeli kandydat wybierze tematy na egzaminie pisemnym uwzględniające program zreformowany, będzie to go obowiązywało również na egzaminie ustnym. Ponadto w pytaniach nie będą znajdowały się tematy omawiane w szkołach w ramach zajęć fakultatywnych. Tę sprawę konsultowaliśmy z nauczycielami szkół średnich. Skład komisji egzaminacyjnych został rozszerzony o przedstawicieli organizacji młodzieżowych działających w uczelniach. Egzamin pisemny pozostanie anonimowy.

3. W nowym roku akademickim uruchamiamy 3-letnie studium administracyjne. Absolwenci otrzymują dyplom ukończenia studium zawodowego bez tytułu magisterskiego. Chodzi tu o przygotowanie specjalistów dla potrzeb rad narodowych i administracji państwowej. Wydział Filologiczny wzbogaci się o nowy kierunek — romanistykę. Nie jest to właściwie zupełnie nowy kierunek, a reaktywowany po kilkuletniej przerwie. Przyjmiemy 20 osób. Nowością jest natomiast Wyższe Studium Nauczycielskie przy Uniwersytecie (z siedzibą w Zgierzu). Są to trzyletnie studia nauczycielskie o kierunkach: matematyka z fizyką, fizyka z chemią, nauczanie początkowe z wychowaniem fizycznym i nauczanie początkowe z wychowaniem muzycznym. Studium kształcić będzie nauczycieli dla szkół podstawowych.

DOC. DR HAB. ROMUALD ZAWADZKI –
PROREKTOR POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ

1. Na Politechnikę na wszystkie wydziały przyjmiemy w br. 1.257 osób. Tradycyjnie najwięcej młodzieży rozpocznie studia na Wydziale Włókienniczym — 350 osób i Mechanicznym 325 osób. Dla orientacji warto wymienić limity przyjęć i na pozostałych wydziałach, a więc: Chemiczny — 150, Chemia Spożywcza — 125, Budownictwo na kierunku budownictwo lądowe, — 100 i komunalne — 50, Elektryczny — 125 i Inżynierii Chemicznej — 50. Trudno powiedzieć ile osób wyrazi chęć ubiegania się o przyjęcie na naszą uczelnię, ponieważ termin składania podań jeszcze nie upłynął.

2. Jeżeli chodzi o egzaminy wstępne, zmiany w porównaniu z poprzednimi latami są bardzo istotne. Przede wszystkim tegoroczny egzamin wstępny będzie tylko pisemny. Na wszystkie wydziały obowiązuje egzamin pisemny z matematyki, fizyki i języków obcych. Tematy egzaminacyjne, aby wszystkim dać równe szanse startu o indeks, będą zróżnicowane, to znaczy: jedne dostosowane zostały do nowego, a inne do starego programu nauczania. Sam egzamin jest dosyć trudny. Kandydaci obok wiedzy będą musieli wykazać się również... kondycją. Czekają ich bowiem w ciągu czterech dni kilkugodzinne egzaminy. Np. 2 lipca rozpocznie się matematyka. Egzamin ten trwać będzie ponad 5 godzin. Na pierwsze dwie godziny kandydaci otrzymują do rozwiązania 3 zadania, a na następne 2,5 godziny 6 zadań z których powinni rozwiązać trzy dowolnie przez siebie wybrane. 3 lipca zaś — odbywać się będzie egzamin ustny z języków, 4 lipca — drugi egzamin z matematyki i ostatniego dnia kandydaci zdają z fizyki.

Osoby, które otrzymają dwie oceny dostateczne minus, a trzecią co najmniej dostateczną, powinny zdawać egzamin uzupełniający w formie ustnej z jednego z przedmiotów, z którego otrzymali dostatecznie minus. I tu trzeba wykazać się odpowiednią taktyką. Bowiem oceny dostateczne z matematyki i fizyki są różnie punktowane. Za trójkę z matematyki można otrzymać 4 pkt, zaś za tę samą ocenę z fizyki tylko 3 pkt. Wbrew pozorom jest to bardzo istotna sprawa. Zdarza się, iż o przyjęciu na studia decydują nie całe punkty, a ich dziesiętne części. Jeżeli kandydaci otrzymają z jednego przedmiotu ocenę niedostateczną, też mają szanse zdawania egzaminu uzupełniającego, który nazywamy dogrywką.

Przed oblężeniem

3. Na to pytanie muszę odpowiedzieć przecząco. Nie przewidujemy na naszej uczelni uruchomienia żadnych nowych kierunków studiów.

PROF. ZDZISŁAW GŁOWACKI –
REKTOR PAŃSTWOWEJ WYŻSZEJ SZKOŁY SZTUK PLASTYCZNYCH

1. W br. przyjmiemy w sumie 45 osób, czyli mamy pięć miejsc mniej niż podczas poprzedniego naboru na studia. Odbyły się już eliminacje, do których dopuszczono 267 kandydatów. 168 z nich zakwalifikowało się do właściwego egzaminu. Sam egzamin będzie trudny. Wymagać będziemy od kandydatów nie tylko zdolności plastycznych, ale także sporej wiedzy z nauk społecznych i teorii sztuki oraz badać będziemy stopień inteligencji i życiowej dojrzałości.

2. Egzaminy na naszą uczelnię składać się będą z trzech części. Najpierw odbędzie się tzw. egzamin praktyczny, podczas którego sprawdzać będziemy predyspozycje artystyczne kandydatów, a więc będzie to sprawdzian z zakresu rysunku, malarstwa, kompozycji. Z kolei ubiegający się o przyjęcie do PWSSP będą musieli napisać pracę z wybranych zagadnień kultury oraz zaliczyć pisemny egzamin z języka obcego. Natomiast egzamin ustny będzie miał bardzo szeroki wachlarz pytań i dotyczyć ma nauk społecznych zagadnień ustrojowych i kulturalnych oraz problemów cywilizacyjnych. Podczas tego egzaminu kandydaci muszą wykazać się także dość dużym stopniem znajomości historii.

W bież. roku zmieniono sposób punktowania egzaminów. Przyjęci zostaną tylko ci, którzy uzyskają w sumie co najmniej 25 pkt. Uprzednio jednak muszą zdobyć minimum 17 pkt. z przedmiotów praktycznych.

3. Nie uda się nam chyba otworzyć w br. akademickim Wydziału Grafiki, choć bardzo będziemy o to zabiegać. Potrzeba istnienia tego rodzaju kierunku na naszej uczelni jest coraz większa. Jednocześnie pragnę nadmienić, że staramy się naszą uczelnię programowo dostosowywać jeszcze bardziej niż dotychczas do potrzeb, jakie przed współczesnym plastykiem stawia codzienne życie.

Bunt młodych

Zjawisko tak typowego dla naszej epoki „buntu młodych" posiada w różnych postaciach swój wykładnik także w Kościele katolickim. Chronologicznie rzecz biorąc wystąpiło ono jeszcze podczas II Soboru Watykańskiego, kiedy to ruch, zmierzający do odnowy katolickiej liturgii kościelnej, wyłonił dość niespodziewane próby wprowadzenia do mszy i innych nabożeństw jazzu i dźwięków „big-beatu".

We Włoszech lat 1963—1965 młodzieżowe zespoły jazzowe, które wtargnęły do nielicznych kościołów „eksperymentalnych", by zdetronizować z wiekowego piedestału tradycyjną liturgiczną muzykę gregoriańską, wywoływały prawdziwą sensację. Zgorszenie, z którym przyjmowali je tradycjonaliści, kompensowały z nawiązką ogromna frekwencja wiernych i aprobata reformatorskich osobistości z hierarchii kościelnej, uważających, że innowacja przełamie barierę istniejącą między obrządkiem a jego wyznawcami. „Big-beat" podczas mszy nie był, oczywiście, ani najbardziej typowym, ani też szczególnie istotnym przejawem „buntu młodych w Kościele katolickim". Jednakowoż odegrał on w swoim czasie rolę niemałą, jako symboliczny niemal wyraz naporu nowych pokoleń na starodawną instytucję kościelną.

Pod względem socjo-psychologicznym stanowił niewątpliwie swojego rodzaju wyzwanie, rzucone przez część młodego pokolenia wierzących autorytetowi i tradycji, a więc podstawowym wartościom kościelnym. Nic też dziwnego, że zjawisko to wywoływało i wywołuje nadal gwałtowne sprzeciwy tradycyjnej, zachowawczej części hierarchii kościelnej.

Jednak, rzecz prosta, nie ta, sensacyjna być może, innowacja liturgiczna — wprowadzana eksperymentalnie do niektórych katolickich obrządków — stanowiła najbardziej charakterystyczny przejaw „buntu młodych" w Kościele. Gdy jesienią 1969 r. obradowało w Rzymie zgromadzenie europejskich „księży solidarnych", czyli kontestatorów, po raz pierwszy z takim napięciem ideowo-doktrynalnym oraz na tak szeroką skalę zaprezentowało się opinii całego świata zjawisko „buntu młodych" w Kościele.

Na czym polegało to zgromadzenie? Przybyli nań przedstawiciele setek duchownych katolickich z 8 krajów Europy, w których ruch „księży kontestatorów" nabrał rozmachu, także organizacyjnego, w ciągu ostatnich lat. Kilkunasto- czy kilkudziesięcioosobowe delegacje z poszczególnych państw europejskich składały się w 80 proc. z ludzi bardzo młodych (20—24 lata). Rozwijali oni program radykalnych reform z pozycji ludzi religijnie głęboko zaangażowanych, a nie od Kościoła się oddalających. Aby zorientować się, jak głęboko w rzeczywistości kościelnej postulaty te były zakorzenione i jak daleko zmierzały — przypatrzmy się im bliżej. Oto na przykład wśród żądań belgijskiej delegacji „księży kontestatorów", przedstawionych na piśmie wspomnianemu rzymskiemu zgromadzeniu, znalazło się i takie:

„Należy zerwać wszelkie związki Kościoła z jakąkolwiek władzą ziemską i to zaczynając od likwidacji watykańskiej państwowości, dyplomacji papieskiej itd. Jedynie radykalne oddzielenie Kościoła od państwa, jego struktur i polityki, przynieść może Kościołowi pełną swobodę, to jest uniezależnienie od wpływów i nacisków państwa oraz społeczeństwa kapitalistycznego...".

Inne delegacje wysuwały podobne i inne postulaty. Domagano się powszechnie obieralności papieża na określoną w czasie kadencję — przez wszystkich biskupów, a nie przez kardynałów. Żądano, by — analogicznie — biskupów wybierali na zasadzie rotacji księża diecezjalni i przedstawiciele świeckich wiernych.

Przytoczyliśmy fragmenty tej ulotki z dwóch powodów. Po pierwsze, ponieważ wyraża ona lapidarnie również i dzisiejszy kierunek programowy rzeczników „buntu młodych" w Kościele katolickim. Po drugie, ponieważ na jej tle łatwiej zrozumieć sposób instrumentalizowania ruchu kościelnych „kontestatorów" przez ośrodki prawicowe, antysocjalistyczne. Już w czasie rzymskiego zgromadzenia „księży solidarnych" w roku 1969 niektórzy kardynałowie utrzymywali z jego organizatorami śmiały związek, inspirując pewne hasła. Nie chodziło o zwykłą taktykę, ale o metodę bardziej długofalową i dalekosiężną. Zmierza ona do skuteczniejszego niż dotąd, właśnie w wyniku realizacji postulowanych radykalnych reform, przeciwstawiania odnowionego Kościoła i jego doktryny — rewolucyjnej praktyce i teorii socjalistycznej. Dowodziła tego programowa wytyczna ruchu „księży kontestatorów": „przez wyzwolenie Kościoła do wyzwolenia świata" W 2000-letniej historii Kościoła nie było hasła, które bardziej wyraźnie i dobitnie pretendowałoby do zabezpieczenia tej instytucji religijnej i jej doktrynie prymatu duchowego i społecznego. W ustach niektórych orędowników ruchu katolickiej kontestacji, np. brazylijskiego arcybiskupa dom Helder Camary, antykapitalistyczny protest i potępienie imperializmu jankesowskiego łączą się przedziwnie z antysowietyzmem, a nawet, niekiedy, z otwartym antykomunizmem... Bez względu na intencjonalne nastawienie mamy w tych wypadkach łatwe rozeznanie obiektywnego nakierunkowania politycznego zjawiska tak bogatego i socjologicznie oryginalnego, jak właśnie „bunt młodych" w Kościele.

Jeśli poświęciliśmy tyle miejsca jego najbardziej charakterystycznej formie — ruchowi „księży kontestatorów", to także dlatego, że w 1971 r., przed trzecim z kolei Synodem Biskupów w Rzymie, aktywizuje on swoje działanie, rozbudowuje szeregi i, co najważniejsze, intelektualnie staje się najbardziej płodnym fenomenem nowego, najmłodszego pokolenia księży katolickich.

IGNACY KRASICKI

Problemy Kościoła

SERCE I MY

OSTATNIO LEKARZE ZWIĄZKU RADZIECKIEGO ZORGANIZOWALI „TYDZIEŃ SERCA". CELEM TEJ IMPREZY BYŁO POPULARYZOWANIE OSIĄGNIĘĆ I WYNIKÓW BADAŃ MEDYCZNYCH ORAZ PRAKTYCZNYCH RAD, KTÓRE MOGĄ UCHRONIĆ PRZED CHOROBAMI SERCA.

Wykłady lekarzy-specjalistów pomagają obalić błędne, a tym samym i szkodliwe sądy o nadciśnieniu, sklerozie, zawale serca. Walka z tymi chorobami nie jest łatwa, ale jest ona możliwa, efektywna i dlatego też chorzy ludzie nie powinni żyć w ciągłym strachu przed tragicznym następstwem zawału, miażdżycy naczyń krwionośnych itd. Ten właśnie strach bywa najczęściej przyczyną pogłębiania się choroby, pogłębiania jej dokuczliwych objawów; przyczynia się do utrudniania lekarzom terapii chorego. Tak więc fałszywe sądy o chorobach serca i naczyń krwionośnych przynoszą najwięcej szkody samym chorym.

Najważniejszą obecnie sprawą dla kardiologów jest znalezienie metod które pozwolą możliwie najwcześniej rozpoznawać objawy chorobowe. Miażdżyca naczyń krwionośnych i choroby serca nie powstają bowiem z dnia na dzień. Ustalenie pierwszych objawów i rozpoczęcie na tym etapie leczenia przyszłej choroby gwarantuje uniknięcie jej. Już teraz lekarze nauczyli się rozpoznawać zaburzenia, które będąc na razie niegroźne dla człowieka, po jakimś czasie doprowadzają do poważnego schorzenia. Profilaktyczne leczenie i usuwanie pierwszych zaburzeń pracy serca i stanu naczyń krwionośnych jest najlepszą metodą walki z tymi chorobami. Dlatego też w medycynie mówi się o tzw. ryzyku. Jest to cecha przypisana niejako ludziom w pewnym wieku, w określonych warunkach i w określonym stanie organizmu. Tak np. mężczyźni w wieku 50—59 lat są narażeni na większe ryzyko zachorowania na serce niż mężczyźni w innych grupach wiekowych. Dla lekarzy tacy pacjenci są „potencjalnymi zawałowcami", bądź „potencjalnymi sklerotykami". I dlatego też każde najmniejsze zaburzenie w pracy serca lub w stanie naczyń krwionośnych jest u tych pacjentów traktowane przez lekarzy jako potencjalny początek chorób serca.

Jak jednak wiadomo i jak udowadniają badania naukowe, choroby serca i naczyń krwionośnych biorą swoje początki w bardzo wczesnym wieku. Na tym właśnie etapie powinna być prowadzona szeroka kampania popularyzacyjna. Tak więc ludzie, którym wcześnie zaczyna wzrastać ciśnienie krwi, którzy zaczynają tyć, a przy okazji palą papierosy i prowadzą „siedzący" tryb życia powinni mieć prawie pewność, że za kilka lat, kilkanaście może ich spotkać zawał serca.

Przed chorobami serca można się ustrzec. Do tej pory niewiele miejsca poświęcono w kampaniach propagandowych i profilaktyce wysiłkowi fizycznemu. Zwracano raczej uwagę na odpowiedni sposób odżywiania się. Ruch, wysiłek fizyczny — jak udowodniły badania — przynoszą jednak bardzo dobre efekty. Współcześni ludzie zbyt mało ćwiczą, są wręcz „nieruchawi" i w tym m. in. lekarze upatrują przyczynę niezwykle szerokiego rozpowszechniania się chorób serca.

Zła przemiana materii (z powodu braku ruchu) i rozleniwianie organizmu prowadzą do zwężenia przekroju naczyń krwionośnych. To z kolei powoduje wzrost ciśnienia krwi, która pomopowana jest przez serce do mniejszego objętościowo systemu naczyń. Nadciśnienie jest już chorobą. Chorobą samą w sobie i pierwszym poważnym etapem w rozwoju chorób serca. Serce musi bowiem wtedy pracować więcej, znosić większe przeciążenia.

Ostatnie badania radzieckich kardiologów udowodniły że nawet „pozawałowców" trzeba leczyć ruchem. Leczenie to oczywiście prowadzone jest pod okiem lekarza, bowiem może przynieść ono tragiczne efekty. Żaden jednak „pozawałowiec" nie powinien rezygnować z normalnego trybu życia. Zbyt duża ostrożność, wyłączanie się z czynnego życia zawodowego, lękliwość i strach przed następnym zawałem zamykają błędne koło w chorobach serca. Po krótkim okresie rekonwalescencji każdy zawałowiec powinien stać się normalnym człowiekiem. Nie wolno mu traktować siebie jako kaleki. Trzeba wierzyć w możliwość powrotu do poprzedniego trybu życia, bo taka możliwość istnieje.

LUBI LENISTWA

Ostatnio wiele się mówi o tzw. grach symulacyjnych (zwanych także kierowiczymi lub przemysłowymi). Po raz pierwszy na skalę krajową wprowadził je do dydaktyki w 1968 r. warszawski Centralny Ośrodek Doskonalenia Kadr Kierowniczych. Gry są jedną z wielu form nauczania czynnego. Nauczanie to w ogóle, a gry przemysłowe w szczególności, nie mają na celu uczenia na pamięć konkretnych technik zarządzania. Chodzi raczej o trening w podejmowaniu decyzji.

Jak wygląda taka gra? Weźmy najprostszą, zaadaptowaną i opracowaną przez mgr inż. Aleksego Pankowa. Nazywa się ona:

Zagra Pan, DYREKTORZE?

PLANOWANIE PRODUKCJI WEWNĄTRZ PRZEDSIĘBIORSTWA

Założenia są takie: przedsiębiorstwo ma trzy rodzaje maszyn. Dostaje zamówienia przekraczające normalną zdolność produkcyjną, ale może wykorzystać godziny nadliczbowe, przy czym na każdej maszynie można pracować 8 godzin normalnych i 8 „nadgodzin". Opłaty (koszt eksploatacji i robocizny) za używanie poszczególnych maszyn kształtują się różnie, zależnie od typu maszyny i normalnego lub nadliczbowego wykorzystania. Trzeba również uwzględniać zawarte w instrukcji gry koszty materiałowe. Każde zamówienie musi przejść przez operację na wszystkich trzech maszynach. Operacja zaczęta na danej maszynie musi być na niej dokończona.

Partie zamówień „nadchodzą" trzykrotnie w czasie gry, terminy wykonania są ściśle określone, a opłata za wykonanie różnego rodzaju zamówień — zróżnicowana.

Zadanie kursantów: tak rozplanować pracę maszyn, żeby na specjalnym diagramie było jak najmniej pustych kratek, symbolizujących przestoje. Za te przestoje nie płaci się żadnych kar, ale gra jest tak ułożona, że ten, kto ma najmniej przestojów, osiąga największy zysk, czyli maksymalną różnicę między wartością wykonanych zamówień a kosztami własnymi (materiału, robocizny, eksploatacji maszyn).

Tutaj jeszcze „każdy sobie rzepkę skrobie", czyli działalność jednego gracza (lub zespołu) nie wpływa na działalność drugiego. Ciekawsze są jednak gry, gdzie każdy zespół musi uważać na to, co robią pozostałe zespoły i liczyć się z tym w swojej działalności. Np. gra, którą można by nazwać:

ELEKTRONICZNY KONSUMENT

Jest to tzw. gra komputerowa, gdyż jej wyniki musi obliczać maszyna matematyczna.

Istnieją trzy przedsiębiorstwa (zespoły grające) i cztery rynki zbytu, przy czym każde przedsiębiorstwo ma jakby swój krajowy rynek, a czwarty rynek pozostaje do zdobycia. Wszystkie trzy przedsiębiorstwa produkują ten sam rodzaj wyrobów. W czasie gry zespoły ustalają: wydatki na marketing (reklamę, organizację sprzedaży itp.), które są jednak limitowane do 300 tys. zł na jeden rynek; wydatki na badania i rozwój, też limitowane do 300 tys. zł na dany okres (gra jest wieloetapowa) oraz ceny sprzedaży produktów. Cena wyjściowa za jednostkę produktu wynosi 40 zł, cena maksymalna 99 zł, ale biada temu, kto by ją osiągnął. Złośliwa maszyna z każdym wzrostem ceny natychmiast zmniejsza popyt. Już 5-procentowy wzrost ceny w porównaniu z poprzednim okresem może spowodować, że produkty danej firmy na danym rynku w ogóle nie będą „kupowane".

Oprócz trzech wyżej wymienionych podstawowych zmiennych zespół musi jeszcze zaplanować: koszty produkcji bieżącej, koszty inwestycji koniecznych dla wzrostu produkcji (zwiększenie produkcji o jedną sztukę kosztuje 20 zł) oraz uwzględnić, że w każdym okresie zużycie maszyn i urządzeń wyniesie 2 proc. Ponadto należy uwzględnić wydatki na transport towarów. Za dostarczanie ich na własny rynek nie płaci się nic, za dostarczanie na rynek konkurenta — po dwa złote od sztuki, na wolny rynek (czwarty) — po złotówce od sztuki.

Końcowym kryterium oceny jest stopa zysku, czyli stosunek zysku netto skumulowanego ze wszystkich okresów gry do ogólnej wielkości wszystkich aktywów przedsiębiorstwa w momencie zakończeia gry.

W tej chwili pora zdradzić, po co piszemy niniejszy artykuł. Nie tylko po to, żeby przedstawić naukowo-techniczną ciekawostkę ani nawet nowatorską metodę nauczania. Otóż wszystkie tego typu gry są testami, pozwalającymi wyciągnąć pewne wnioski o biorących w nich udział ludziach.

Po każdej rozgrywce pozostaje w CODKK obfita dokumentacja o poczynaniach graczy. Co z niej wynika? Nie sposób cytować tu liczb, ale wnioski są jednoznaczne.

JAKI GRACZ, TAKI KRAM

W różnych grach stosuje się różne kryteria oceny końcowej: maksymalizację zysków, opanowanie rynku w zadanym okresie, stopę zysku. Zauważono, że jeśli ci sami kursanci rozgrywają kolejno różne gry, to niektórzy z nich wykazują swoisty konserwatyzm: grają tak, jakby podstawa oceny była identyczna jak w grze poprzedniej. Odbija się tu chyba niezdolność części kadry kierowniczej do szybkiego przestawiania myśli na inny tor oraz przyzwyczajenie do czołobitności dla „raz na zawsze" ustalonych wskaźników dyrektywnych.

W grze komputerowej uwydatnia się inny błąd: „czarowanie gości", czyli oszukiwanie klienta. Grający najpierw przeznaczają mnóstwo pieniędzy na reklamę, a potem nie są zdolni zaspokoić popytu (który sami rozbudzili), bo brak im środków na produkcję. Żadnych interwencyjnych dotacji oczywiście nie dostają. Jeśli nawet wyprodukują zapowiedzianą ilość towarów, to znów nie zawsze zapewniają ich dowóz do klienta, bo nie starcza im środków na transport. „Konsumenci" („siedzący" w komputerze) od razu zrażają się do tak niesolidnej firmy. Firma próbuje się czasem ratować doliczając koszty transportu do ceny sprzedaży, ale o fatalnych skutkach zbytniego wzrostu cen już mówiliśmy.

Wreszcie grzech śmiertelny. W dosłownym niemal znaczeniu, bo najszybciej rujnuje cały interes. Niektórzy „hazardziści" rozbudowują w imponującym tempie inwestycje, a potem nie starcza im środków na ich wykorzystanie, czyli pokrycie bieżących kosztów nowej produkcji. Zamrażają olbrzymi majątek trwały bez szans uruchomienia. Znacznie lepsze wyniki osiągają ci, którzy nie zaniedbują inwestowania, ale robią to na raty. Gdy poprzednia inwestycja się zwróci i przyniesie odpowiedni zysk, wtedy dopiero zaczynają następną.

Wydaje się, że te obserwacje są wartymi przemyślenia przyczynkami do obecnej dyskusji o naszej gospodarce w ogóle i o polityce inwestycyjnej w szczególności.

ALEKSANDER BUKOWIECKI

Po trzech latach

70% zmian

W Davos (Szwajcaria) zakończyło się pierwsze sympozjum menażerów wielkich kapitalistycznych firm z wielu krajów, głównie europejskich, w którym uczestniczyło 500 osób. Postanowiono sympozja takie organizować w Szwajcarii periodycznie, ponieważ uznano, że systematyczne doszkalanie gospodarczych kadr kierowniczych jest koniecznością.

Praktyka taka została podyktowana niezwykle szybkim starzeniem się środków produkcji i metod pracy, jakimi się posługują kierownicy przedsiębiorstw. Sympozja więc mają służyć wymianie poglądów i dyskusjom menażerów, ich kontaktom z wybitnymi przedstawicielami nauki, przede wszystkim ekonomii oraz zapoznawaniu się z wszelkimi nowościami z zakresu zarządzania i kierowania wielkim przedsiębiorstwem. Sympozjum oceniło, że 70 proc. zakresu pracy menażera wymaga po trzech latach zmian i innowacji, a 100 proc. najpóźniej po 7 latach.

TUNEL pod La Manche

Za dwa lata ma być gotowy projekt techniczny tunelu pod La Manche, do którego opracowania właśnie przystąpili specjaliści, otrzymawszy materiały z wynikami studiów wstępnych (m. in. geologicznych), wykonane kosztem 50 mln dolarów.

Budowa tunelu ma trwać minimum 5 lat, a koszt robót technicznych ocenia się na ok. 700 mln dolarów Ma on przebiegać pod dnem morskim w najwęższym miejscu kanału La Manche. na linii Calais — Dover. Jego długość wyniesie 53 km, z czego 36 km pod morzem Część podwodna zostanie wydrążona — jak wykazały badania geologiczne — w wapiennej skale, a więc warunki techniczno-budowlane są korzystne.

Zarówno budowa, jak i eksploatacja tunelu nie będą widoczne na morzu. Ma to być swego rodzaju pociecha dla żeglugi, która nie napotka po zbudowaniu tunelu żadnych niespodzianek natury technicznej i nautycznej. Jednakże konkurencyjność tunelu w stosunku do żeglugi w kanale jest bezsporna.

Przewiduje się bowiem, że w 1980 roku przez tunel zostanie przewiezionych ok. 4 mln pojazdów samochodowych, 9 mln pasażerów i ok. 4,5 mln ton towarów. I tyleż usług żegluga utraci.

W tunelu będą kursowały jedynie pociągi: szybkość 150 km/godz., a więc przebieg pociągu będzie trwał 40 minut. Na specjalne wagony-platformy ładowane będą samochody, z których pasażerowie nie będą w czasie podróży wysiadać.

Tunel pod La Manche będzie najdłuższym tunelem podziemnym na świecie: będzie też rekordzistą wśród tuneli podwodnych.

Cywilizacja zszarpała kotom nerwy?

Kot jak człowiek

Chodzi o zwykłego kota, o którym całe dzieło napisała dr Meri — francuski weterynarz. Kot, który na co dzień wydaje się łagodnym, zadomowionym, całymi godzinami drzemiącym zwierzątkiem, w nocy zmienia całkowicie swój tryb życia. Staje się dziki, z demonicznym wprost okrucieństwem walczy na dachach i płotach.

Dziwne to zwierzę. Dziwna też jest jego historia. Zjawił się w Egipcie w okresie VIII dynastii, czyli około 2 tys. lat przed naszą erą. Przyszedł nie wiadomo skąd. Od razu zdobył sympatię człowieka.

Pies z człowiekiem obcuje 100 tysięcy lat. Nigdy jednak nie dostąpił tych zaszczytów co kot. Kot u Egipcjan był bóstwem, mającym pod swą opieką dziedzinę najintymniejszą — miłość. Z Egiptu kult kota przedostał się do Europy. W wiekach średnich na obszarze Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego rozwinął się kult „Freya"; w czasie misteriów kobiety wydawały lubieżne okrzyki „miau, miau". Kościół zareagował na to natychmiast i uznał kota za pomocnika diabła i czarownic. Wydano mu okrutną walkę — zabijano, topiono. Wydawało się, iż zwierzę to zniknie z powierzchni Europy.

Ocalił go jego największy nieprzyjaciel: siwy szczur. Do Europy przyszedł on z Hunnami, plaga szczurów zaczęła szerzyć się w niesamowitym tempie. Wówczas przypomniano sobie o jednej z plag egipskich i o roli kota w jej zwalczaniu. Nasz poczciwy Mruczek walkę tę wygrał. Wygrał on także walkę z kościołem. Nawet w klasztorach na Świętej Górze Athos, w których nie wolno było trzymać żadnych zwierząt płci żeńskiej — dla kotki zrobiono wyjątek.

W XII wieku na Europę spadła kolejna plaga: czarny szczur, jeszcze groźniejszy od siwego. Mrowia tych gryzoni ciągnęły z Ziemi Świętej za niedobitkami krzyżowców. Kościół pod grozą klątwy zabronił zabijania kotów, a one rychło zatrzymały inwazję szczurów.

Nasz poczciwy Mruczek należy do najczystszych zwierząt domowych. On jeden zakopuje swoje ekskrementy, a przyłapany na tej czynności jest wystraszony. Dlaczego się wstydzi tej czynności, nie wiadomo. Natomiast codzienna toaleta kota, jego wylizywanie się, nie ma z czystością nic wspólnego. Kot liże się dlatego, by ze swej sierści zebrać pewną witaminę z grupy B, konieczną mu dla zachowania... równowagi psychicznej. Gdyby zwilżyć watę eterem i kota nią nasmarować, przestanie się lizać, stanie się nerwowy, „zdziczeje" i po 15 dniach zdechnie. Kot jest jedynym zwierzęciem, któremu cywilizacja całkowicie zszarpała nerwy. Bezpośrednią tego przyczyną jest kastrowanie kotów i zabijanie ich potomstwa. Owe „zbrodnie" popełniane na kocim potomstwie wyrobiły u kotek spryt i prawdziwy heroizm w ukrywaniu małych przed wzrokiem człowieka, w przenoszeniu ich z miejsca na miejsce i co więcej, karmieniu ich prawie własnym ciałem.

W Detroit kotka urodziła w wymoszczonej słomą skrzyni trzy kocięta. Skrzynia, przygotowana do wysyłki, została zabita, a następnie wysłana via Nowy Jork do Egiptu. Gdy po 25 dniach otworzono ją, wyszła z niej kotka — sama skóra i kości — oraz trzy małe kocięta w świetnym stanie zdrowotnym, tłuściutkie i czyste. Jakież inne zwierzę wykazałoby tyle poświęcenia?

Neurozy u kotów są tak samo skomplikowane jak i u ludzi. Bardzo częstym zjawiskiem są u kotek psychozy macierzyńskie i fałszywe ciąże.

W ogóle kot to indywiduum wielce skomplikowane. Do dziś nikt nie potrafi wyjaśnić, jak trafia do domu wywieziony z niego w worku, na odległość wielu kilometrów. Albo — łapanie po ciemku myszy...? Sen kota podobny jest do snu człowieka. Badania encefalografu wykazały, że sny kotów są dla nich przyjemne i nieprzyjemne. We śnie płaczą, warczą lub mruczą z zadowolenia. Czasem zdarza się, że budzą się wystraszone, płaszczą się przy ziemi, jeżą sierść. Objawy te wykazują i na jawie, chociaż nikt i nic ich nie straszy. Wyciągnąć z tego można tylko jeden wniosek — koty mają halucynacje.

Jaka więc jest przyszłość kotów? Czy nie zwariują całkowicie? Odpowiedź jest jedna: czeka ich to samo, co i nas — ludzi.

CIEKAWOSTKI

ZEGAR BEZ WSKAZOWEK I TARCZ

Elektryczne ścienne zegary kwarcowe produkuje fabryka urządzeń pomiarowych w Penzie w ZSRR. Czasomierze te nie posiadają ani tarcz zegarowych, ani wskazówek, ani żadnych w ogóle części ruchomych.

Jak „chodzi" taki zegar, pozbawiony tradycyjnych atrybutów czasomierza? Otóż na płytkę kwarcową działa pole elektryczne i pod jego wpływem drga ona ze stałą częstotliwością. Ruch ten zostaje przekształcony w impulsy, obliczane następnie przez licznik elektronowy, który pokazuje dokładny czas na specjalnej tabliczce.

MIESZKAŃCY LASU W... INKUBATORACH

Wielkie „kurniki" dla hodowli rzadkiego dzikiego ptactwa, inkubatory w lasach, baza hodowli „palczaków" — cennych ryb słodkowodnych — to najważniejsze przedsięwzięcie myśliwych i wędkarzy Kirgizji, zawarte w pięcioletnim planie wzbogacenia fauny ojczystego kraju.

Dla miłośników przyrody, łowiectwa i wędkarstwa zostanie zbudowanych 10 baz myśliwsko-wędkarskich, zaś w stolicy republiki — Frunze — Dom Przyrody z salami widowiskowymi, wystawowymi i sklepem specjalistycznym.

ODKRYCIE W GWIAZDOZBIORZE ŁABĘDZIA

Unikalne źródło promieniowania o gigantycznej energii odkryli ostatnio naukowcy Krymskiego Obserwatorium Astrofizycznego w gwiazdozbiorze Łabędzia. Nie jest ono podobne do gwiazdy. Dopiero dalsze badania pozwolą określić bliżej jego konfigurację i charakter. (b)

N/z: Pro-Contra

PARADA GWIAZD

W PLEBISCYCIE CZYTELNIKÓW „DŁ" NA NAJLEPSZY ZESPÓŁ MUZYCZNY ŁODZI I WOJEWÓDZTWA LAT 1966—71 BEZAPELACYJNE ZWYCIĘSTWO ODNIOSŁA GRUPA WOKALNO-RYTMICZNA PRO-CONTRA REPREZENTUJĄCA STOWARZYSZENIE MUZYKI ESTRADOWEJ W ŁODZI. PRO-CONTRA ZDOBYŁA 1.160 PKT.(!) DYSTANSUJĄC NASTĘPNE W KOLEJNOŚCI ZESPOŁY: DZIWNE RZECZY (367), TUKANY (338) I GRUPĘ JEGO (246).

Jestem na próbie PRO-CONTRY. Dziewczęta przygotowują aktualnie program na Krajowy Festiwal Piosenki Polskiej w Opolu. W tegorocznym festiwalu PRO-CONTRA przejęła dotychczasowe funkcje PARTITY i ALIBABEK. Wspólnie z męską grupą wokalną utworzoną niedawno przez L. Bogdanowicza, łodzianki będą zespołem towarzyszącym opolskim piosenkarzom. Korzystając z przerwy w zajęciach rozmawiam z szefem artystycznym grupy, znanym kompozytorem i aranżerem, BERNARDEM SOLTYSIKIEM: „Jestem bardzo zadowolony z wyników plebiscytu „DŁ". Dziękuję, w imieniu zespołu. Czytelnikom — sympatykom naszych propozycji wokalnych. Czerwiec jest, jak się okazało, szczęśliwym miesiącem dla PRO-CONTRY. Dwa tygodnie temu Lucyna Owsińska z grupą zdobyła wyróżnienie na lubelskich „Międzynarodowych Spotkaniach Wokalistów Jazzowych", kilka dni temu premiera filmu „Milion za Laurę", w którym dziewczęta występują i śpiewają („Walc pielęgniarek" — przyp. A. J.) obok NO TO CO i QUORUM. Za dwa tygodnie Opole. Stowarzyszenie Muzyki Estradowej zatrudniło specjalnie dla nas profesjonalnego korepetytora, co pozwoli mi na skoncentrowanie się w pracy aranżacyjnej i kompozytorskiej, a co za tym idzie, na zmianę profilu artystycznego grupy w kierunku skrajnie nowoczesnej wokalistyki pop".

• • •

Moja rozmówczyni ma długie jasne włosy okalające dziewczęcą, stale uśmiechniętą twarz. ELŻBIETA WYSOCKA, lat 18. „Praca w zespole jest dla mnie miłą rozrywką i odpoczynkiem po nauce. Wszystkie bardzo lubimy naszą pracę, uczymy i bawimy się razem. Atmosfera w naszym kolektywie jest naprawdę wspaniała, tylko szef jest czasem zbyt surowy, ale zdajemy sobie sprawę, ile jeszcze wysiłku musimy włożyć, aby zostać grupą wokalną na odpowiednim poziomie artystycznym. Moi faworyci? Aretha Franklin, The Supremes. Lubię również ballady Okudżawy, chociaż to zupełnie inny genre".

• • •

LUCYNA OWSIŃSKA, lat 19, współpracuje z grupą od niedawna: „Mój pierwszy występ to ogólnopolski festiwal muzyki i piosenki w październiku ubiegłego roku w Jeleniej Górze. PRO-CONTRA zajęła tam w bardzo silnej krajowej konkurencji I miejsce, a ja otrzymałam wyróżnienie specjalne jury. Kilka dni później, już w Łodzi, rozpoczęłam współpracę z PRO-CONTRĄ. Twierdzi pan, że wnoszę do grupy pewne elementy murzyńskiego „jazzowego" feelingu? Możliwe, zwłaszcza, że moimi ulubionymi wokalistami są jazzmeni: Ella Fitzgerald, Billie Holiday i Trio Lambert-Hendrix-Ross".

• • •

ELŻBIETA JAGIEŁŁO, lat 18: „Trema? Nie wiem co to jest. Pamiętam nasze pierwsze nagrania radiowe i telewizyjne oraz premierowy występ na ubiegłorocznym festiwalu opolskim. Miałam wtedy dużą tremę. Teraz już jestem starsza (III — A. J.) i nie przeżywam tak bardzo występów".

• • •

ELŻBIETA OSTOJSKA, lat 19: „Do tej pory jedynie na festiwalach we Wrocławiu, Jeleniej Górze i Lublinie pokazałyśmy, że stać nas na własny styl. Natomiast w trzech nagranych do tej pory płytach ciągle jesteśmy tylko grupą akompaniującą. Musimy jeszcze dużo, bardzo dużo pracować, aby zespół uzyskał wysoką rangę i pełną samodzielność".

• • •

Sądzę, że PRO-CONTRA to zespół dużych nadziei i jeszcze większych możliwości. Ich główne atuty to młodość, dyscyplina pracy, autentyczne oryginalne głosy, interesujące nowoczesne brzmienie. Ale jestem trochę ostrożny. Niejeden zespół wielkich nadziei nie potrafił osiągnąć finalnych sukcesów rozczarowany ostrą walką o utrzymanie się na powierzchni, rozdzierany wewnętrznymi sprzecznościami. Niejeden też zespół utopił się w nadmiarze sodowej wody. Dobrze się stało, że kierownik artystyczny grupy konsultuje swoje wszystkie propozycje z rodzicami młodych dziewcząt, stawiając na pierwszym miejscu naukę i studia. PRO-CONTRA ma szansę, którą powinna wykorzystać, zwłaszcza, że kończy się era podrygujących pajacyków o „szepczących" głosikach, kończy się też chyba era infantylnych road-menagerów z agencji estradowych, którzy eksploatując niektórych, młodych utalentowanych piosenkarzy, nie przypominali im o nauce i stałym doskonaleniu swego poziomu.

ANDRZEJ JOZWIAK

UPRZEJMIE PROSIMY O TRAKTOWANIE NASZEGO HOROSKOPU JAKO PRZYJEMNEJ NIEDZIELNEJ ROZRYWKI. CHOĆ CZASEM I TAK BYWA, ŻE HOROSKOP PRAWDĘ POWIE...

BARAN (21.III.—18.IV.). Tydzień dość udany. Miłe spotkanie. Pomyślny finał pewnej sprawy.

BYK (19.IV—20.V.). Sporo nowych wydarzeń, chod nie zawsze atrakcyjnych. Interesująca wiadomość i duży wydatek.

BLIŹNIĘTA (21.V.—20.VI.). Nie wdawaj się w z góry przegraną sprawę. Więcej odpowiedzialności i rozwagi. Prawdopodobnie odniesiesz duży sukces zawodowy. Nie lekceważ dawnych przyjaciół.

RAK (21.VI.—22.VII.). Szczęśliwy los nadal nie będzie cię opuszczać. Może więcej tylko wykaż inicjatywy i serdeczności.

LEW ((23.VII.—22.VIII.). Okres wytężonej pracy nad sobą. Nie przegap szansy, która ostatnio została ci stworzona. W domu pamiętaj o unikaniu wszelkich sprzeczek.

PANNA (23.VIII.—22.IX.). Nic nowego. Czas pomyśleć o urlopie.

KOROSKOP

WAGA (23.IX.—22.X.). Okres sprzyjający załatwianiu ważnych spraw. Około piątku nadejdzie miła wiadomość. W życiu codziennym więcej energii niż dotychczas.

SKORPION (23.X.—22.XI.). Musisz koniecznie zmienić swoje dotychczasowe postępowanie. Oczekuje cię w najbliższym czasie dłuższy wyjazd i jemu poświęć szczególnie wiele uwagi.

STRZELEC (23.XI.—21.XII.). Dbaj o dobry nastrój i humor. Przystąp do realizacji swoich zamiarów. Bądź, bardziej niż dotychczas, sympatyczny.

KOZIOROZEC (22.XII.—20.I.). Nadal konsekwentnie realizuj wytyczony przez siebie cel. Możesz spodziewać się poważnych wydatków, ale nie żałuj grosza, bo przyniesie ci to duże korzyści. Kieruj się maksymą — „szybkość decyduje o powodzeniu".

WODNIK (21.I.—18.II.). I ten tydzień będzie bardzo udany. Na randki najlepszy piątek, na wyjazdy sobota.

RYBY (19.II.—20.III.). Spokój, ostrożność, serdeczność — oto co powinno cię charakteryzować. Egzaltacja może cię zgubić. Wiele ważnych problemów musisz rozwiązać kolektywnie, ze szczególnym uwzględnieniem głosów osób ci bliskich. Warto zastanowić się nad sprawami, które kiedyś były dla ciebie ważne, a dziś pozornie tracą na znaczeniu. Około czwartku ciekawe spotkanie.

* * *

Może szczęście
To właśnie nas dwoje
Ciche szepty o zmroku
Skrawek nieba
w maleńkim okienku
Twoje ciało piękniejące
Ciepłem porannym
I ten pokój
Pełen spiesznych naszych
oddechów

EDWARD BANASZKOWSKI

MISTRZOWIE EUROPY

Oto polscy bokserzy, którzy zdobyli mistrzostwo Europy przed XIX ME w Madrycie:

A. POLUS, H. CHMIELEWSKI, A. KOLCZYNSKI, J. KASPERCZAK, Z. CHYCHŁA, H. KUKIER, Z. STEFANIUK, J. KRUZA, L. DROGOSZ, Z. CHYCHŁA, Z. STEFANIUK, L. DROGOSZ, Z. PIETRZYKOWSKI, K. PAŹDZIOR, Z. PIETRZYKOWSKI, J. ADAMSKI, L. DROGOSZ, Z. PIETRZYKOWSKI, T. WALASEK, J. KULEJ, Z. PIETRZYKOWSKI, J. KULEJ, H. SKRZYPCZAK, R. PETEK, J. GRUDZIEŃ.

Rekordzistą jest Zbigniew Pietrzykowski, który zdobył aż cztery tytuły mistrzowskie, Leszek Drogosz był „jedynie" trzy razy mistrzem naszego kontynentu.

N/z: J. Pisarski

CHAMPIONI RINGU

Jesteśmy jeszcze pod silnym wrażeniem ostatnio odbytych w Hiszpanii XIX Mistrzostw Europy. Warto więc chyba przypomnieć ile medali zdobyliśmy na olimpiadach i ile tytułów mistrzów i wicemistrzów Europy było wśród Polaków, jak również trzecich miejsc.

68 medali ME i 17 olimpijskich — oto plon naszych bokserów przed Madrytem.

Mało też kto wie, że wyjątkowo liczny udział brali w mistrzostwach Europy łodzianie: **Konarzewski, Stibbe, Gerlich, Chmielewski, Seweryniak, Pisarski, Paliński, Woźniakiewicz, Dehisz, Trzęsowski, Józefowicz i Piórkowski.**

Jeszcze większe wyróżnienie spotkało 5 bokserów łódzkich, którzy zostali olimpijczykami: **Konarzewski, Nowak, Pisarski, Chmielewski i Piórkowski.** Jeden z nich **JÓZEF PISARSKI** (wicemistrz Europy z 1939 r. z Dublina) jest naszym rozmówcą:

— Srebrny medal przechowuję do dzisiejszego dnia. Ponadto z Dublina przywiozłem do Łodzi srebrny puchar. Uważam, że boks jest doskonałą szkołą charakterów. Jedynie wówczas, gdy zawodnik jest źle przygotowany technicznie, może doprowadzić do bolesnych, niepotrzebnych kontuzji.

Wyjątkowo piękną kartę w historii boksu polskiego ma **TOMASZ KONARZEWSKI.** Nazywano go „długim Tomkiem". Dziś jest on sędziwym panem o wspaniałej sylwetce. Konarzewski zdobył aż 6 tytułów mistrza Polski. Walczył on na ringach mistrzostw Europy i na ringu olimpijskim (Paryż 1924 r.).

Dawne te czasy p. Tomasz wspomina : łezką w oku: — Żebym to ja teraz miał możność korzystania z tak wspaniałych warunków, jakie dziś mają nasi sportowcy.

— Trzeba — mówi dalej T. Konarzewski — urodzić się bokserem — to znaczy

Tomasz Konarzewski

mieć serce do walki, doskonałe warunki fizyczne i pracować nad sobą, pogłębiając stale i systematycznie arkana „wiedzy" technicznej, bez której nie warto wychodzić na ring. Pamiętam zawsze o tym szkoląc młodych bokserów.

* * *

W czasie jednego ze spotkań z trenerem F. Stammem zastanawialiśmy się nad ustaleniem listy najlepszych bokserów Polski „wszechczasów". Na listę tę wpisaliśmy wówczas następujące nazwiska: Chmielewski, Rotholc, Kolczyński, Kupka, Pisarski, Czortek, Stefaniuk, Pietrzykowski, Drogosz, Kulej. Na pewno nie jest ona zamknięta. I niewątpliwie wśród przyszłych championów ringu nie zabraknie także łodzian...

JAROSŁAW NIECIECKI

ROZRYWKI UMYSŁOWE

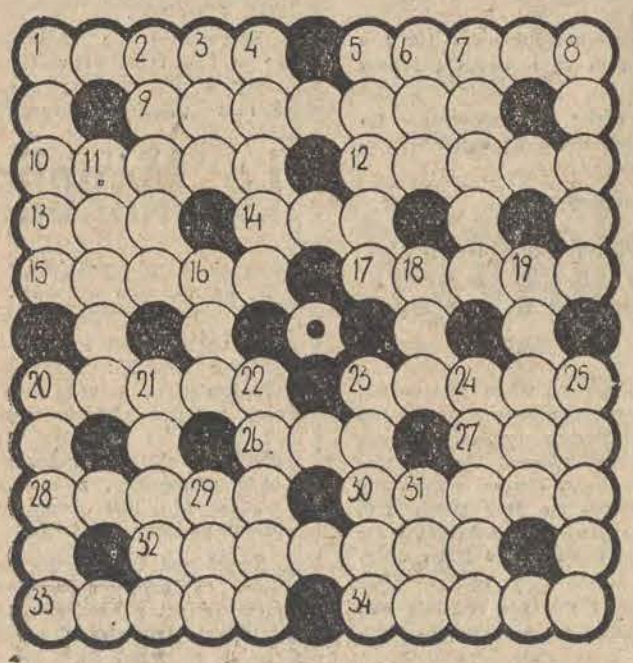

KRZYŻÓWKA

(Premiowana książkami)

POZIOMO: 1. Na sieczkę, 5. Chodzi za pługiem, 9. Paczka, tobołek, 10. Gatunek palmy, 12. Wrzątek, 13. Dawny kuzyn krowy, 14. Nasza jest..., 15. Uwodzi na ekranie, 17. Rocznik. 20. Zbiornik wodny, 23. Nadmorska miejscwość wczasowa, 26. Do radości i młodości, 27. Pierwszy „puch marny", 28. Jest w palenisku, 30. Rynek z ciuszkami, 32. Mają Trzy Korony, 33. Objęcie wyższego stanowiska, 34. Deski.

PIONOWO: 1. Nie zawsze nas zdobi, 2. Za 3 grosze, 3. W korcu szukaj, 4. Roślina archi tektoniczna, 5. Wojskowa skarpetka, 6. Przyrząd gimnastyczny, 7. Lek na gardło, 8. Werwa, animusz, 11. Rączy koń, 16. Szef pływającego ZOO, 18. Antonim potwierdzenia, 19. Kwitnie raz w życiu, 20. Główna tętnica, 21. Otacza ją woda, 22. Na zapiski, 23. Żydowski kaznodzieja, 24. Muzułmański minister, 25. Pędraki, 29. Operuje piórkiem i węglem, 31. Receptowe po połowie.

(cis)

Rozwiązania nadsyłać należy pod adresem „DŁ" w terminie 7-dniowym z dopiskiem na kopertach „krzyżówka z dn. 20. VI.

Rozwiązanie krzyżówki z aktorką z dn. 30 maja br.,

Zaszyfrowane hasło w krzyżówce brzmiało:

Jadwiga Andrzejewska

NAGRODY: (dwuosobowe bilety na dowolny spektakl do Teatru Powszechnego w Łodzi) wylosowali: Mirosław Andrzejewski, Pabianice, ul. P. Skargi 36, Barbara Klimek, Łódź, ul. Łagiewnicka 61, Tadeusz Galant, Łódź. al. Politechniki 7, III DS, Leokadia Kurowska, Zgierz, ul. Pietrusińskiego 13, Jan Pawlak, Konstantynów ul. Łaska 60.

NAGRODY KSIĄŻKOWE

otrzymują: Bogusław Krogulec Częstochowa ul. Sobieskiego 13a, Maria Sowińska Radomsko, ul. Kasprzaka 1, Małgorzata Zalas, Łódź. ul. Drukarska 15, Jerzy Malinowski Pabianice ul. Żytnia 19, Julian Włodarczyk Łask ul. Kilińskiego 8

NAGRODY są do odebrania w sekretariacie „DŁ". Czytelnikom zamiejscowym wyślemy je pocztą.

NTU 303-04 odpowiada

w godz. 10-11

oprócz sobót

TYLKO ZA GOTÓWKĘ

JÓZEFA R.: Chciałabym się dowiedzieć, czy jako rencistka mogę w PKO otrzymać kredyt na zakup węgla?

RED.: Na węgiel niestety, nie, jedynie na zakup artykułów przemysłowych może Pani uzyskać kredyt nie przekraczający 6-miesięcznej renty. Czeki uprawniające do nabycia węgla wydają tylko związkowe, zakładowe kasy zapomogowo-pożyczkowe i to wyłącznie swoim członkom. (g)

DO 75 LAT

D.Ł.: Przez wiele lat ubezpieczałem się w PZU od następstw nieszczęśliwych wypadków. Składkę ubezpieczeniową zapłaciłem również i za bieżący rok. Ale pieniądze zwrócono mi oświadczając, że osoby które ukończyły 75 lat już nie podlegają ubezpieczeniu. Czy wobec odmowy dalszego kontynuowania ubezpieczenia mam podstawę domagać się od PZU zwrotu dotychczas uiszczonych składek, tym bardziej, że nikt nie zaznajomił mnie z przepisami?

RED.: Kto i na jakich zasadach może być przyjęty do ubezpieczenia od następstw nieszczęśliwych wypadków zaznajamia wszystkich zainteresowanych polisa. Zawiera ona m. in. informację mówiącą, że osoby poniżej 14 lat i powyżej 75 nie mogą uczestniczyć w tej formie ubezpieczenia. Posiadając przez wiele lat taką polisę miał Pan zatem możność zapoznania się z jej treścią.

A teraz sprawa zwrotu składek. W okresie, w którym Pan je opłacał PZU ponosił pełną odpowiedzialność za ewentualny nieszczęśliwy wypadek. Toteż teraz nie ma podstaw do żądania ich zwrotu. (h)

ZAGINIONE URLOPY

W. B.: W marcu 1969 r. po 9 miesiącach pracy otrzymałem wymówienie. Nową pracę podjąłem po 2,5-miesięcznej przerwie. Rozwiązując ze mną umowę w marcu br. mój drugi pracodawca wypłacił mi ekwiwalent za jeden urlop wypoczynkowy, a przecież w br. mijają 3 lata odkąd jestem zatrudniony.

RED.: Dlatego też od 1968 r. do dziś przysługują panu 3 urlopy wypoczynkowe i wszystkich był zobowiązany udzielić Panu drugi pracodawca. A ponieważ nie uczynił tego w czasie, gdy trwał stosunek najmu, dziś powinien wypłacić ekwiwalent pieniężny. (h)

NIEBEZPIECZNE ROZKOPY

MIESZKAŃCY Z UL. POJEZIERSKIEJ: Na tej ulicy są bardzo niebezpieczne rozkopy, zaś wokół nich leżą porozrzucane płyty chodnikowe, o które przechodnie szczególnie wieczorem, rozbijają sobie kolana i brzuchy. Czy nie można tych rozkopów jakoś zabezpieczyć?

RED.: Bałucki Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej zapewnił nas, że będzie czynił starania u wykonawców — samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycyjnego nr 2 i Łódzkiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych, prowadzących równolegle roboty kablowe i ciepłownicze — aby prace te oraz zgromadzone materiały nie utrudniały ruchu pieszego.

Takie zabezpieczenie jest konieczne, bowiem część ulicy Pojezierskiej jeszcze przez wiele miesięcy będzie dla okolicznych mieszkańców niezmiernie uciążliwa. (g)

Współpraca: Politechnika — Osiedle Młodych

Umowa o wzajemnej współpracy, jaką zawarła Politechnika Łódzka i Spółdzielnia Mieszkaniowa „Osiedle Młodych" jest pierwszym w naszym mieście tego typu porozumieniem między wyższą uczelnią a spółdzielczością mieszkaniową.

Politechnika Łódzka będzie służyć spółdzielni radą i pomocą w rozwiązywaniu zagadnień naukowych technicznych i społeczno-organizacyjnych. M. in. specjaliści z PL pomogą rozwiązać kłopoty związane z wyciszeniem pracy dźwigów, urządzeń ciepłowniczych, przeprowadzą ekspertyzy w zakresie instalacji elektrycznych, c.o. itd. Spółdzielnia „Osiedle Młodych" obejmując patronat nad środowiskiem młodych pracowników naukowych **Politechniki Łódzkiej podejmuje się służyć temu środowisku opieką i pomocą w dziedzinie spraw mieszkaniowych i socjalno-bytowych. Podpisane wczoraj porozumienie obowiązywać będzie do końca 1981 r.** (sl)

DZIEŃ w mieście

NIEDZIELA

▲ **Projekcja zestawu filmów oświatowych,** o godz. 12 w Muzeum Archeologicznym (Plac Wolności 14).

▲ **Impreza muzyczno-rozrywkowa,** w godz. 16—18, w muszli koncertowej w Parku im. A. Mickiewicza na Julianowie.

PONIEDZIAŁEK

▲ **„Wieczór kuglarzy"** — film fab. reż. I. Bergmana, o godz. 17.30 w Klubie Związków i Stowarzyszeń Twórczych (Al. Kościuszki 33). Po projekcji — dyskusja. Wstęp dla posiadaczy kart klubowych.

▲ **„Mieszkanie i praca w mieście"** — odczyt mgr inż. arch. Romualda Furmanka, o godz. 18 w „Unibudzie" (Sienkiewicza 85/87).

☆ ★ ☆

Teresa Adler i Mateusz Apanański udekorowani zostali Złotymi Honorowymi Odznakami TPP-R. Podczas tej samej uroczystości, która odbyła się w Uniwersytecie Łódzkim, serdecznie pożegnano wykładowców Katedry Filologii Rosyjskiej, lektorów ZŁ TPP-R **Emilię i Włodzimierza Popowych,** którzy po kilkuletniej pracy wracają do ZSRR. W PWSSP Złotą Honorową Odznaką TPP-R udekorowano: **Zdzisława Głowackiego,** a dyplomy 25-lecia Towarzystwa otrzymali: **Stefan Krygier, Tadeusz Wolański, Jerzy Kudukis i Aleksander Kromer.**

W Klubie Dziennikarza

Wystawa akwarel J. Wasiołka

21 bm. o godz. 18 odbędzie się otwarcie wystawy akwarel Józefa Wasiołka w Klubie Dziennikarza (Piotrkowska 96)

NA PÓŁKACH KSIĘGARNI

EKONOMIKA

K. Zając — Zarys metod statystycznych. PWE 1971 r. str. 435, zł 40,— J. Gordon — Zarys ekonomiki postępu technicznego. PWE 1971 r. str. 360, zł 30,—

B. Garliński — Metody kształtowania zapasów. PWE 1971 r. str. 320, zł 32,— P. Bożyk — Handel zagraniczny polski. PWE 1971 r. str. 420, zł 47,—

KAŻDĄ ILOŚĆ ŁOŻYSK TOCZNYCH o numerach: 6204, 6306, 16010 kupią pilnie

Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Juliana Marchlewskiego „P O L T E X" w Łodzi, ul. Ogrodowa 17. Bliższych informacji udziela dział zaopatrzenia, telefon 506-10 lub 589-50.

TOKARZY, ŚLUSARZY narzędziowych, **SPAWACZY, FREZERÓW i ROBOTNIKÓW TRANSPORTU** z terenu Łodzi zatrudnią natychmiast — **Łódzkie Zakłady Mech. Budow. „Zremb", ul. Kilińskiego 81.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godz. 7.30—14, tel. 243-73. 3775/k

6 KIEROWNIKÓW sklepów typu „SAM" z wykształceniem średnim i sześcioletnią praktyką w branży spożywczej zatrudni natychmiast **PP „Delikatesy".** Zapewniamy korzystne warunki płac. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr i szkolenia zawodowego w godz. 11—14, **Łódź,** ul. Piotrkowska 111. 3731/k

ŚLUSARZY, TOKARZY, FREZERÓW, ROBOTNIKÓW transportu wewnętrznego i **STOLARZY-modelarzy** — zatrudni natychmiast **Centralne Biuro Techniczne Przemysłu Maszyn Włókienniczych w Łodzi.** Informacji udziela dział spraw osobowych i szkolenia zawodowego w godz. 7—15, wejście z ul. Gdańskiej 86, tel. 285-70. 3719/k

PRACOWNICY POSZUKIWANI

TOKARZY, FREZERÓW oraz **ŚLUSARZY** zatrudnią natychmiast Zakłady Igieł i Części do Maszyn Dziewiarskich **„Famid" w Łodzi,** ul. Wersalska nr 50. Praca w akordzie. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy Przemysłu Metalowego. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr i szkolenia zawodowego. 3637/k

TECHNIKÓW odzieżowych lub **MISTRZÓW** krawiectwa lekkiego damskiego i dziecięcego, **MISTRZÓW** dziewiarskich z kilkuletnią praktyką w zakresie wzorcowania, modelowania i sporządzania dokumentacji technicznej, **ST. INSPEKTORA** d/s kontroli wewnętrznej oraz **EKONOMISTĘ** d/s analiz ekonomicznych z wykształceniem wyższym lub średnim ekonomicznym i kilkuletnią praktyką zatrudni **Przedsiębiorstwo Produkcji Nakładczej w Łodzi, ul. Gdańska 40.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godz. 7.30—15.30, III piętro, pokój 36, tel. 364-30, wewn. 42. 3486/k

ROBOTNIKÓW do magazynu mąki oraz **ROBOTNIKÓW** do piekarń z aktualnymi kartami zdrowia, **SZKLARZA i DEKARZA** — zatrudnią natychmiast **Łódzkie Zakłady Przemysłu Piekarniczego w Łodzi, ul. Jerzego 10/12.** Praca 1-zmianowa. Bliższych informacji udziela oraz przyjmuje zgłoszenia dział kadr i szkolenia zawodowego w godz. 7—15, tel. 389-65 lub 258-41, wewn. 11. 3630/k

---

17 czerwca 1971 r. zmarł

REDAKTOR

BOLESŁAW BUSIAKIEWICZ

Wybitnego publicystę radiowego i dziennikarza, człowieka o szerokich zainteresowaniach humanistycznych, miłośnika książki i muzyki

żegna grono przyjaciół

z ŁÓDZKIEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ KSIĄŻKI

W dniu 18 czerwca 1971 r. zmarł, przeżywszy lat 64

Ś. † P.

MICHAŁ STANISŁAW TARGOWSKI

INŻYNIER

Pogrzeb odbędzie się z kaplicy cmentarnej w Łasku w dniu 22. VI. 1971 r., o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, SYNOWIE, RODZINA

W dniu 23 czerwca 1971 r. (środa) o godz. 19 w kościele O.O. Jezuitów przy ul. Sienkiewicza w Łodzi zostanie odprawiona msza święta za duszę

Ś. † P.

WANDY BIRŻYSZKO

o czym zawiadamiają Kolegów i Znajomych

NAJBLIŻSI PRZYJACIELE

Dnia 19 czerwca 1971 r. zmarła w wieku lat 82

NATALIA KLACZKOWSKA

wdowa po inż. Adamie Klaczkowskim

Pogrzeb odbędzie się dnia 21. VI. br. o godz. 16 z domu przedpogrzebowego na Cmentarzu Komunalnym w Łodzi.

RODZINA i PRZYJACIELE

OGŁOSZENIA DROBNE

Dr ZIOMKOWSKI — skórne, weneryczne, 16—19. Piotrkowska 59, oprócz sobót 10968 g

DOMEK jednorodzinny (wyłączony spod kwaterunku) sprzedam. Mieszkanie wolne. Oferty „11535" Prasa, Piotrkowska 96

PLAC lub dom do rozbiórki na Julianowie na terenie uzbrojonym — kupię. Oferty „10225" Prasa, Piotrkowska 96

DOMEK z placem sprzedam. Tel. 652-41

DOM ośmioizbowy nadający się na warsztat — sprzedam. Wiadomość: Łódź-Stoki, Weselna 6

DOM sprzedam. Mieszkanie na zamianę. Brzezińska 55 11037 g

DOMEK jednorodzinny drewniany sprzedam. — Łódź, Sternicza 11. Dojazd ul. Prądzyńskiego od Pabianickiej (oglądać w niedziele) 11024 g

DZIAŁKI przy młynie w Baryczu k/Kolumny sprzedam. Wiadomość na miejscu — Klimczak

PLAC pod budowę z domkiem sprzedam. Mieszkanie na zamianę. — Kraterowa 14, Doły

DWIE działki budowlane po 1.900 m kw. sprzedam. Chechło 1 przy Pabianicach. Wiadomość: Łódź, Starorudzka 38—3

DOM jednorodzinny — sprzedam, Łagiewnicka 262 11091 g

WILLA murowana dwurodzinna z wygodami, garażem, ogrodem Łódź-Ruda w pobliżu przystanku tramwajowego do sprzedania. Mieszkanie wolne, tel. 444-26

PLAC budowlany w Rzgowie sprzedam. Wiadomość: Rzgów, Nadrzeczna 28 11193 g

4 ha ziemi ogrodniczej hektar łąki, budynki, słomę — sprzedam. Piasecki, Łódź, Zgierska 44 m. 5 11176 g

DWA domki jednorodzinne murowane (na jednej posesji) częściowe wygody, zamienię na domek jednorodzinny. — Chojny, Łazowskiego 34

DZIAŁKĘ ziemi ogrodowej 1,23 ha w Srebrnej przy tramwaju sprzedam. Srebrna, Armii Czerwonej 13 10899 g

PÓŁ placu sprzedam. Eterowa 15 11820 g

FOKSTERIER rodowodowy szorstkowłosy, 5-miesięczny (pies) do sprzedania. Tel. 340-27, po 16

MEBLE stylowe, drobiazgi antyczne — kupię. Tel. 646-96, po 15

SILNIK przyczepny do łodzi „Moskwa" 25 KM, mało używany tanio sprzedam. Zgierska 153 — warsztat 11494 g

KASĘ ogniotrwałą — stan dobry — sprzedam. Oferty „11442" Prasa, Piotrkowska 96

TRAMP 4-osobowy do sprzedania, Łódź, Rudzajowa 11 (kolej obwodowa) 11763 g

SAKSOFON „Kohlert" (tenor) sprzedam. Żeromskiego 15—11

DWUOSOBOWE materace jugosłowiańskie, radio „Turandot" sprzedam — Piotrkowska 287—5

OBRABIARKĘ wieloczynnościową do obuwia — sprzedam. Obr. Stalingradu 78, zakład szewski 11139 g

PIANINO krzyżowe sprzedam. Tel. 648-87 11103 g

PRZYCZEPĘ turystyczną campingową sprzedam. Tel. 260-49 do 12 i od 17

KIOSK drewniany, duży — sprzedam. Tel. 369-87 lub 643-86 11779 g

„WARTBURGA de Lux 353" (1967) sprzedam. Oglądać: niedziela godz. 16—18 Wólczańska 139 (w podwórzu) 11642 g

WYLOSOWANĄ w PKO „Syrenę" sprzedam. Odbiór w „Motozbycie", A. Struga 92a m. 52 godz. 17—19 11498 g

„FORDA" (furgon) sprzedam lub zamienię na osobowy, 22 Lipca 49 m. 5

„P 70" sprzedam. Starorudzka 8, godz. 17—20

„WARSZAWĘ" górnozaworową zamienię na „Skodę 100 S", „Moskwicza 412" lub „Fiata 125 P". Odbiór w „Motozbycie". Łódź, Julianów, Hortensji 1, po godz. 19.30 11026 g

SAMOCHÓD „Mikrus" tanio sprzedam. Dąbrowa, ul. Niższa 30 m. 43, blok 111 11005 g

„SYRENĘ 104" po małym przebiegu, „Nysę" oraz maszynę dziewiarską „Dubied-10" pilnie sprzedam. Tel. 540-90

„FIATA 125 P" (popielaty) po przebiegu 4.000 km sprzedam. Oferty „11389" Prasa, Piotrkowska 96

„WARSZAWĘ M 20" tanio sprzedam. Słoneczna 25 (Radogoszcz)

„SYRENĘ" wylosowaną w PKO sprzedam. Tel. 867-55 11813 g

AUTO Union Warnderer 6-cylindrowy, części — sprzedam (13.000). Telefon grzecznościowy 521-68 godz. 18—21, Młynarska 8

GARAŻ murowany kupię. Bałuty. Tel. 589-58

WŁASNOŚCIOWY garaż blaszany (zezwolenie) oraz „Pobiedę" w bardzo dobrym stanie sprzedam z powodu choroby. Śródmieście, Próchnika 7, tel. 201-78 1178 g

GARAŻ odstąpię. 849-76

POKÓJ, kuchnia, bloki 39 m kw. II p., zamienię na 3 lub 2 pokoje, kuchnię z wygodami. Oferty „11588" Prasa, Piotrkowska 96

MIESZKANIE spółdzielcze „M-4", telefon, Osiedle Doły, zamienię na „M-6", ewent. „M-5" na Dołach. Oferty „11056" Prasa, Piotrkowska 96

GDYNIA — Kamienna Góra wynajmę pokój, ogród — na czerwiec lub sierpień ewent. na 2 tygodnie. Wiadomość Łódź 624-13 wieczorem

POKÓJ, kuchnię, słoneczne, 50 m, częściowe wygody, zamienię na pokój, kuchnię lub kawalerkę — bloki. Ogrodowa 26 m. 54 11141 g

POKÓJ 17 m kw., parter, częściowe wygody, śródmieście, zamienię na 2 pokoje, kuchnię lub pokój, kuchnię. Oferty „11158" Prasa, Piotrkowska 96

LETNIKOM wynajmę pokój, wszystkie wygody na miesiąc lipiec. Blisko plaża. Wiadomość: Rajmund Śmilgin, Gdańsk-Oliwa, ul. Piastowska 100 D—8, Osiedle „Przymorze" 11059 g

POMOC domowa na stałe (dzieci 4, 7) potrzebna. — Błaszczyk Łódź, Obywatelska 63—7

RENCISTKĘ do cukierni przyjmę. Tel. 634-02

SAMOTNI znajdą ciekawe oferty małżeńskie w prywatnym Biurze Matrymonialnym „Swatka" Łódź, Piotrkowska 133

SUPERELEGANCKIE stroje ślubne, artystycznie szyje z powierzonych materiałów firma „Roma", Zachodnia 75

PROTEZY, korony, natychmiastowe reperacje. Pawlikowska, Sienkiewicza 27 8961 g

OBUWIE: reperacja, przerabianie obcasów oraz nosków na modne. Mickiewicza 21, Wróblewski

SAMOCHÓD „BMW Sport 700" sprzedam. Telefon 509-30 11698 g

BENIAMIN Bolesław Główczyński, urodzony 15 grudnia 1929 r. Łódź, syn Henryka i Any Johanson poszukuje krewnych. Adres: Warszawa, Bałuckiego 21 m. 13

RYBY I PRZETWORY RYBNE

najlepszej jakości

ZNAJDZIESZ W SKLEPACH

Centrali Rybnej w Łodzi

POSADZKI Z PARKIETU, PŁYTEK PCV, WYKŁADZINY RULONOWEJ, NAWIERZCHNIĘ Z TRYLINKI, STOLARKĘ BUDOWLANĄ, OGRODZENIA Z SIATKI W RAMACH Z KĄTOWNIKA, KONSTRUKCJE STALOWE CIEPLARNI, BRAMY, FURTKI, OŚCIERZNICE I SKRZYDŁA STALOWE DO OKIEN

wykonuje w ramach usług dla ludności z materiałów własnych i powierzonych Spółdzielnia Remontowo-Budowlana „BETON" w Łodzi, ul. Proletariacka 7/9.

Informacji udziela dział techniczny spółdzielni, tel. 681-27, 684-31 oraz Ośrodek Informacji Usług w Łodzi, ul. Piotrkowska 120, tel. 398-10.

ŁÓDZKIE ZAKŁADY METALOWE PRZEMYSŁU TERENOWEGO W ŁODZI, ul. Strzelczyka nr 26

wykonują w ramach *usług dla ludności:*

- metalowe elementy ogrodzeniowe, bramy, furtki;
- metalowe garaże samochodowo-motocyklowe z elementów składanych;
- podstawki metalowe pod samochody;
- przyrządy do ustawiania zapłonu (silniki dwusuwowe);
- wyłączniki główne elektrycznej instalacji samochodowej;
- wieszaki do przedpokojów, kwietniki i świeczniki — z prętów metalowych.

Zamówienia należy składać w zakładzie przy ul. Strzelczyka nr 26, tel. 488-50.

CO? GDZIE? KIEDY?

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna 03
Straż Pożarna 08, 666-41, 595-55, 499-90, 257-77
Pogotowie Ratunkowe 09
Pogotowie MO 07, 400-00, 500-00

TEATRY

WIELKI — godz. 19 „Aida" 21. 6. nieczynny
POWSZECHNY — godz. 19.15 „Boso, ale w ostrogach" 21. 6. nieczynny
NOWY — godz. 19.15 „Dziś do ciebie przyjść nie mogę" 21. 6. nieczynny
MAŁA SALA — nieczynna
JARACZA — godz. 19 „Dwudziesta noc", 21. 6. nieczynny
TEATR 7.15 — g. 19.15 „Gwałtu, co się dzieje" 21. 6. nieczynny
OPERETKA — godz. 19 „Ach, Nicole" (dozw. od lat 18) 21. 6. nieczynna
ARLEKIN — nieczynny
PINOKIO — godz. 11.30 „Kaczka Działaczka" (w muszli koncertowej na Zdrowiu) 21. 6. nieczynny
ST 77 — 21. 6. godz. 20 „Spisek"
FILHARMONIA (Narutowicza 20), godz. 19.30 Recital wiolonczelowy Romana Jabłońskiego. Krystyna Borucińska-Żarnecka — fortepian. W programie: J. S. Bach — Suita c-mol na wiolonczelę solo, F. Francoeur — Sonata E-dur, M. Reger — Suita op. 131 c, A. Honegger. 21. 6. nieczynna

MUZEA

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) godz. 10—16, 21. 6. nieczynne
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) godz. 11—16, 21. 6. nieczynne
HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) godz. 10—17, 21. 6. nieczynne
HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 11—16 21. 6. nieczynne
EWOLUCJONIZMU UŁ (Park Sienkiewicza) godz. 10—14 21. 6. nieczynne

ŁÓDZKIE ZOO

czynne w godz. 9—20 (kasa czynna do godz. 19)

KINA

BAŁTYK — „Z zimną krwią" od lat 18 (USA) godz. 10, 13, 16, 19, 21. 6. jak wyżej
LUTNIA — „Milion za Laurę" (pol.) od lat 14 godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20, „Żandarm się żeni" (ang.) godz. 22 21. 6. „Sprawa sumienia" (wł.) od lat 18 godz. 10, 12.15, 14.30, 16.45, 19
POLONIA — „Dzięcioł" od lat 16 (pol.) godz. 10, 12, 14, 16, 18. Przegląd dawnych filmów polskich: „Moi rodzice rozwodzą się" godz. 20, 21.30, 21. 6. „Dzięcioł" godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
WISŁA — „Nowa misja korsarza" od lat 11 (franc.) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30 21. 6. jak wyżej
WŁÓKNIARZ — nieczynne
WOLNOŚĆ — „Z zimną krwią" od lat 18 (USA) godz. 10, 13, 16, 19, 21. 6. jak wyżej
ZACHĘTA — „Hibernatus" od lat 11 (franc.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20 21. 6. jak wyżej
STYLOWY-LETNIE — „Próba terroru" (USA) godz. 20.15 (kino czynne tylko w dni pogodne), 21. 6. jak wyżej
TATRY-LETNIE — „Mario i Nino" od lat 14 (wł.) godz. 20.30 (kino czynne tylko w dni pogodne), 21. 6. jak wyżej
STYLOWY — „Tagebuch" — dziennik dr Hansa Franka (pol.) godz. 16, 18, 20 21. 6. jak wyżej
STUDIO — „Winnetou i król nafty" od lat 14 (jug.) godz. 15.30. Tylko dla kin studyjnych — „Trzy noce miłości" od lat 16 (węg.) godz. 17.15, 19.30, 21. 6. Tylko dla kin studyjnych — „Trzy noce miłości" godz. 17.15, 19.30
ADRIA — Pożegnanie z tytułem; „Grunt to zdrowie" od lat 14 (franc.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20, 21. 6. „Długość pocałunku 90" od lat 16 (czechosłowacki) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
TATRY — „Popierajcie swego szeryfa" (USA) od lat 11 g. 10. Bajki „Skarby sezamu" godz. 12, 13, 14, 15, 16, 17, „Pierścień księżnej Anny" (pol.) od lat 11 godz. 18, 20.15 21. 6. „Popierajcie swego szeryfa" godz. 10, 12, 14, Bajki „Skarby sezamu" godz. 16, 17, „Pierścień księżnej Anny" godz. 18, 20.15
CZAJKA — „Lew pręży się do skoku" (węg.) od lat 16 g. 15, 17, 19, 21. 6. nieczynne
DKM — „Akcja Brutus" od lat 14 (pol.) godz. 16.30, 19 21. 6. nieczynne
ENERGETYK — „Dziewczyna z pistoletem" (wł.) od lat 16 godz. 17, 19 21. 6. nieczynne
KOLEJARZ — „Winnetou i król nafty" (jug.) od lat 14 godz. 15, 17, 19, 21. 6. nieczynne
ŁDK — „Złoto Mackenny" (USA) od lat 16 godz. 14.15, 17, 19.45, 21.6. jak wyżej
GDYNIA — „Z dala od zgiełku" od lat 14 (ang.) godz. 9.45, 12.45, 16, 19.15, 21. 6. — jak wyżej
HALKA — Bajka: „Zagubiona piłeczka" godz. 14, „Spartakus" od lat 16 (USA) godz. 15, 18.45, 21. 6. „Spartakus" godz. 15, 18.45
1 MAJA — Bajka „Król puszczy" godz. 14.30, „Ucieczka King Konga" od lat 11 (jap.) godz. 15.30, 17.45, 20, 21. 6. — „Ucieczka King Konga" godz. 15.30, 17.45, 20.
ŁĄCZNOŚĆ — „Krajobraz po bitwie" od lat 18 (pol.) godz. 14, 16.15, 18.30, 21. 6. „Krajobraz po bitwie" godz. 18
MŁODA GWARDIA — „Komisarz Pepe" od lat 16 (wł.) g. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30 21. 6. jak wyżej
MUZA — „Isadora" od lat 14 (ang.) godz. 16, 19, 21. 6. jak wyżej
OKA — „Opowieść do poduszki" (USA) od lat 16 godz. 12.30, 15, 17.30, 20; 21.6. „El Greco" (wł.) od lat 14 godz. 12.30, „Kronika rodzinna" (wł.) od lat 16 godz. 10, 15, 20.
POLESIE — Bajki godz. 14; „Fraulein Doktor" (jug.) od lat 18 godz. 15, 17, 19; 21.6. „Gwiazda południa" (ang.) od lat 11 godz. 17; „Fraulein Doktor" godz. 19.
POPULARNE — „Zegnaj Gulsary" od lat 14 (radz.) godz. 17, „Wkrótce będzie koniec świata" od lat 18 (jug.) 18.45; 21.6. nieczynne.
PRZEDWIOŚNIE — „Nieśmiertelni Flip i Flap" od lat 11 (USA) godz. 16, 18, 20
POKÓJ — Bajka: „Spotkanie z Barrym" godz. 15, „Wujaszek czarodziej" od lat 11 (węg.) godz. 16, „Sanjuro samuraj znikąd" od lat 16 (jap.) godz. 18, 20; 21.6. „Pani ambasador" od lat 14 (radz.) godz. 16, 18, 20.
PIONIER — Bajka: „Złota kaczka" godz. 15, „Przygody małej wydry" od lat 7 (USA) godz. 16, „Prawdzie w oczy" od lat 16 (pol.) godz. 17.45, 20; 21.6. „Człowiek w pięknym krawacie" od lat 16 (franc.) godz. 15, 17.30, 20.
REKORD — Bajka: „Morska przygoda" godz. 10, 11, 12, „Kto wierzy w bociany" od lat 16 godz. 13, 15.15, 17.30, 19.45; 21.6. „Kto wierzy w bociany" godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30.
ROMA — Bajka: „Na tropach Yetti" godz. 10, 11, „Winnetou w dolinie śmierci" od lat 11 (jug.-NRF) godz. 12, 14, 16, 18, 20; 21.6. „Winnetou w dolinie śmierci" godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20.
SOJUSZ — Bajka: „Poszukiwacze skarbów" godz. 14, „Zbieg z Alcatraz" (USA) od lat 18 godz. 15, 17.15, 19.30; 21.6. „Legenda" od lat 11 (pol.) godz. 17, 19.
STOKI — Bajka: „Zatopiona fregata" godz. 14.30, „Landru" od lat 18 (franc.) godz. 15.30, 17.45, 20; 21.6. „Pogromca zwierząt" od lat 14 (rum.) godz. 17, „Listy miłosne" od lat 14 (radz.) godz. 19.30.
ŚWIT — Bajka „Muchomorek" godz. 10, 11, 12, „Dancing w kwaterze Hitlera" (pol.) od 18 godz. 13, 15.15, 17.30, 19.45; 21.6. „Dancing w kwaterze Hitlera" godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

DYŻURY APTEK

Przybyszewskiego 41, Sporna 83, Piotrkowska 225, Al. Kościuszki 48, Narutowicza 6, Dąbrowskiego 89, Wielkopolska 53a, Obr. Stalingradu 15. 21.6.
Piotrkowska 127, Jaracza 32, Rzgowska 51, R. Luksemburg 3, Niciarniana 15, Pabianicka 218, Łanowa 129, Obr. Stalingradu 15.

DYŻURY SZPITALI

Szpital im. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34/36 — dzielnice Bałuty i Widzew oraz z dzielnicy Górna poradnie „K" z Dąbrowy.
Szpital im. Madurowicza, ul. Fornalskiej 37 — dzielnica Polesie, z dzielnicy Śródmieście poradnie „K" Piotrkowska 107 i 269 oraz z dzielnicy Górna poradnie „K" z ul. Przybyszewskiego, Leczniczej i Społecznej.
II Klinika Pol.-Gin., ul. Sterlinga 13 — dzielnica Śródmieście poradnie „K" ul. Kopcińskiego i Nowotki 60 oraz z dzielnicy Górna poradnie „K" z ul. Cieszkowskiego i Odrzańskiej.
Chirurgia południe — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61)
Chirurgia północ — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61)
Chirurgia urazowa — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61)
Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)
Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8) 21.6.
Chirurgia południe — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)
Chirurgia północ — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)
Chirurgia urazowa — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)
Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii (Sporna 36/50)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8).

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66
Świąteczna pomoc lekarska dzielnica Śródmieście — Piotrkowska 102, tel. 271-80, Bałuty — Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96 Górna — Lecznicza 2/4, tel. 440-62, Polesie — Al. 1 Maja 42, tel. 305-83 Widzew — Szpitalna 6, tel. 771-52.
Bałuty — w Przychodni Rejonowej nr 27 przy ul. Traktorowej 61 w godz. 10—17. Wizyty domowe należy zgłaszać osobiście lub telefonicznie (tel. 538-31) do godz. 15.

NIEDZIELA — 20 CZERWCA

PROGRAM I

9.00 Wiad. 9.05 Fala 56. 9.15 Magazyn Wojskowy. 10.00 Dla dzieci „O siedmiu rusałkach" — słuchow. 10.20 Radioniedziela informuje. 10.35 „Spotkanie z Warszawską Ork. PR". 11.00 Rozgłośnia Harcerska. 11.40 Omnibusem po Edisonii. 12.05 Dziennik. 12.15 Tropami ludzi i pieśni. 13.15 „Na południe od Czantorii". 13.40 „Wczoraj nagranie — dziś na antenie". 14.00 Kompozytor tygodnia — S. Prokofiew. 14.30 W Jezioranach. 15.00 Koncert życzeń. 16.00 Wiad. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń. 16.20 „Koleżeńska przysługa" — słuch. 17.20 „Studio-13": 1) Zawody o Memoriał J. Kusocińskiego. 2) Najciekawsze spotkania piłkarskie. 3) Szybowcowe Mistrzostwa Polski. 18.08 „Studio-13" — Transmisje łączeniowe. 19.20 Kabarecik reklamowy. 19.35 Muzyka taneczna. 19.53 Dobranocka. 20.00 Dziennik. 20.10 O czym mówią w świecie. 20.25 Wiad. sport. 20.30 Matysiakowie. 21.00 Piosenki od ręki. 21.30 Kto się z czego śmieje. 22.00 Halo Berlin, halo Warszawa — międzynarodowy koncert melodii 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 d.c. Halo Berlin, halo Warszawa. 24.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Radioproblemy. 8.50 (Ł) Koncert życzeń. 9.55 (Ł) „Spojrzenia i refleksje" — mag. 10.15 (Ł) Poranek literacko-muzyczny. 12.05 Wiad. 12.30 Poranek symfoniczny. 13.30 W kręgu wspomnień. 13.45 Wiązanki melodii 13.55 (Ł) „Program z dywanikiem". 15.00 „Tajemniczy ogród" — cz. II słuch. 15.45 Z księgarskiej lady. 16.02 (Ł) Koncert Ork. Mandolinistów ŁRPR. 16.20 Koncert chopinowski. 17.00 Wiad. 17.05 Tygodnik Dźwiękowy. 17.30 Rewia piosenek. 18.00 „Historye ucieszne o zacnej królewnie z Wschodnich krajów — Banialuce" —słuch. 18.45 Melodie z prerii. 19.00 Wiad. 19.15 Kącik starej płyty. 19.30 Kącik nowej płyty. 19.45 Wojsko, strategia, obronność. 20.00 Magazyn literacko-muzyczny „Miłość nam wszystko wybaczy". 21.30 (Ł) „Wieczór z gwiazdami" — koncert. 22.00 Wiad. 22.05 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.25 (Ł) Wiad 22.35 Niedzielne spotkania z muzyką. 23.46 Chwila jazzu. 23.50 Wiad.

PROGRAM III

12.05 „Homo Führer" — słuch. 12.30 Ekspresem przez świat. 12.35 Między „Bobino" a „Olimpią". 13.00 Walter and Connie — rozmówki angielskie. 13.15 4/4 — magazyn. 14.00 Ekspresem przez świat. 14.05 Przeboje na start! 14.20 Peryskop. 14.45 Przeżyjmy to jeszcze raz — Opole. 15.10 Pierwsze obroty — muzyczne premiery. 15.30 Architekt ptasich domów — rep. 15.30 Zwierzenia prezentera. 16.10 Przypomnijmy Marylin Monroe. 16.40 Poeta o muzyce — Henri Michaux. 17.00 Perpetuum mobile — mag. 17.30 „Trędowata" — odc. 17.40 Przeżyjmy to jeszcze raz — Sopot. 18.00 Coś w tym jest — rozmowa o filmach. 18.15 Polonia śpiewa. 18.30 Ekspresem przez świat. 18.35 Mój magnetofon. 19.00 „Da capo al fine" — słuch. 19.44 Mini-max. 20.00 „Skanseny". 20.10 Wielkie recitale. 20.40 Melodie z małego i dużego ekranu. 21.05 Polacy w Pamiro-Ałaju. 21.25 Melodie z autografem. 21.50 P. Czajkowski „Eugeniusz Oniegin". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Elvis Presley. 22.20 Salony fryzjerskie. 22.35 Przeżyjmy to jeszcze raz — Eurowizja. 23.00 „Lambro" — poemat.

TELEWIZJA

PROGRAM I

7.45 TV Kurs Rolniczy — Lato 1971 (W). 8.20 Przypomnimy, radzimy... (W). 8.30 Nowoczesność w domu i zagrodzie (W). 9.00 Dla młodych widzów: Telewizyjny Klub Śmiałych, „Przyjaciele z Błękitnego Domku". Program Telewizji Rumuńskiej (Warszawa i Katowice). 10.00 „Złote wrota" — program Telewizji Czechosłowackiej (z Koszyc). 10.50 „Młoda gwardia" — film dok. prod. radz. (W). 12.05 Dziennik TV (W). 12.20 Polska Pieśń Artystyczna — kompozytorzy okresu międzywojennego (z Łodzi). 13.05 Przemiany (W). 13.35 Dla dzieci: Teatrzyk dla Przedszkolaków (W). 14.15 PKF (W). 14.25 Spotkania teatralne — Andrzej Mularczyk: „Próba generalna" (W). 15.30 „Wyzwanie" — reportaż filmowy (W). 16.00 Olimpiada wiedzy społeczno-politycznej ZMW (W). 17.00 Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne o Memoriał Janusza Kusocińskiego (W). 19.20 Dobranoc — „Wiersze na dobranoc" (W). 19.30 Dziennik TV (W). 20.05 Muzyka lekka, łatwa i przyjemna (W). 21.05 „Pasja życia" — film fab. prod. USA (W). 23.00 Magazyn Sportowy (W).

PROGRAM II

17.25 „Apel odważnych" — film fab. prod. radz. (W). 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 Ireneusz Iredyński „Niebo z blachy falowanej" (W). 20.45 „Pewnego razu" — program baletowo-muzyczny prod. węg. 21.30 „Posejdon" („Nic nowego") — przed kamerą Szymon Kobyliński. 21.50 „Z Syreną w herbie" — „Wola". 22.25 Refleksje na dobranoc — „Orfeusz w piekle" („Przygody Otka").

PONIEDZIAŁEK, 21 CZERWCA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.05 „Opowieści mojej żony" — fragm. 10.25 Muzyka operowa. 11.00 Dla absolwentów szkół średnich „Płaszcz Konrada". 11.30 Dedykujemy II zmianie. 11.45 Porady praktyczne dla kobiet. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Rytmy i melodie. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Z życia Zw. Radz. 13.20 „W noc świętojańską". 13.40 Więcej, lepiej, taniej. 14.00 Rep. literacki. 14.20 „Festiwal w Kamieniu rozpoczęty". 15.00 Wiad. 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców. 16.00 Wiad. 16.05 Alfa i Omega. 16.30 Południe z młodością. 18.50 Muzyka i aktualności. 19.15 Dobry wieczór, zaczynamy. 19.30 Kompozytor i jego piosenki. 20.00 Dziennik. 20.30 Muzyczne pocztówki. 20.45 Kronika sportowa. 21.00 Naukowcy — rolnikom. 21.25 Pięć minut o wychowaniu. 21.30 A to Polska właśnie — aud. 22.00 Wieczorny koncert życzeń. 22.40 „Nastrojowe melodie" — gra Poznańska 15 Radiowa. 23.00 II wyd. dziennika 23.10 Korespondencja z zagranicy. 23.15 „Rytmy taneczne wiecznie młode". 23.40 Utwory anonimowych kompozytorów. 24.00 Wiad.

PROGRAM II

9.30 Wiad. 9.35 Kobiece ABC. 10.05 Muzyka ludowa. 10.25 W Jezioranach. 10.55 Kompozytor tygodnia — S. Prokofiew. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Mira Goławska śpiewa. 12.40 (Ł) Komunikaty. 12.45 (Ł) „Mikrofon w służbie rolnictwa". 12.55 (Ł) Melodie ludowe. 13.05 (Ł) „5 minut o sporcie". 13.10 (Ł) Od gawota do foxtrotta. 13.40 „Siwy ptak z Lofotów" i „Piękny kwiat z bajki" — baśnie. 14.00 Wiad. 14.05 Spotkanie z piosenką. 14.25 „Z repertuaru trzech orkiestr". 14.40 „Sen o moim ojcu" — fragm. 15.00 Muzyka ludowa. 15.30 Co nam przynosi miesięcznik „Śpiewamy i Tańczymy". 16.00 Wiad. 16.05 „Nowości trzech radiofonii". 16.45 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.00 (Ł) Na różnych instrumentach. 17.20 (Ł) „Z wizytą u spółdzielców" — rep. 17.35 (Ł) Koncert Ork. Mandolinistów. 17.55 (Ł) „Poglądy różne na rzeczy rozmaite". 18.20 Sonda. 19.00 Echa dnia. 19.15 Lekcja jęz. ros. 19.31 „Strachy" — słuchow. 20.11 Koncert. 20.54 Notatnik kulturalny. 21.04 d.c. koncertu. 21.48 Chwila poezji. 21.53 Zespół jazzowy. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.30 Wiad. sport. 22.33 „Nasi ulubieńcy". 22.50 „Nowości Polskiego Wydawnictwa Muzycznego". 23.30 Gra Katowicki Zesp. Tan. „Metrum". 23.50 Wiad.

PROGRAM III

12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Koncert muzyki uniwersalnej. 13.00 Na gdańskiej antenie. 15.00 Byłem prezydentem miasta — gawęda. 15.10 Malarski pleneр... z piosenką. 15.30 Ekspresem przez świat. 15.35 1 : 1 — o sporcie. 15.50 K. Szymanowski — „Mity" op. 30. 16.15 Powracająca melodyjka — „Ogrodowa róża". 16.35 Jazzowe impresje M. Kosza. 16.45 Nasz rok 71. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Quodlibet. 17.30 „Trędowata" — odc. pow. 17.40. Nie tylko melodia. 18.00 Świat dźwięków. 18.30 Ekspresem przez świat. 18.35 Mój magnetofon. 19.00 „Generał Jego Królewskiej Mości" — odc. pow. 19.30 Panienki... panienki... w piosenkach. 19.45 Polityka dla wszystkich. 20.00 Eva Olimerowa śpiewa negro spirituals. 20.20 Ty dzień na UKF. 20.35 Płyty nasze i naszych przyjaciół. 21.00 Nie czytaliście — to posłuchajcie. 21.20 Muzyka z jednej płyty — „Something" S. Baszey. 21.45 G. Donizetti „Don Pasquale". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Jean Ferrat. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 „Lambro" — poemat. 23.05 Muzyka nocą.

TELEWIZJA

PROGRAM I

15.20 Politechnika TV: Fizyka kurs przygotowawczy — Rozwiązywanie zadań (z Gdańska) 15.55 Politechnika TV: Fizyka kurs przygotowawczy — Rozwiązywanie zadań. (z Gdańska) 16.30 Dziennik TV. (W) 16.40 Dla dzieci: „Zwierzyniec" w programie m. in. filmy: „Domowa myszka" z serii: Augie Doggie i „Gwiazda sportowa" z serii: Goryll Magilla. (W) 17.25 Echa stadionu. (W) 17.50 Program publicystyczny. (Ł) 18.15 Wiad. dnia. (Ł) 18.30 „Czterdzieste jubileuszowe" — Międzynarodowe Targi Poznańskie. (z Poznania) 19.20 Dobranoc — „Miś z okienka". (W) 19.30 Dziennik TV. (W) 20.05 Teatr Telewizji: Ion Luca Caragiele „Zgubiony list". (W) Po teatrze ok. 21.40 Dialogi historyczne. (W) 22.10 Nowości w piosence studenckiej. (z Łodzi) 22.40 Dziennik TV plus Kronika Mistrzostw Europy w podnoszeniu ciężarów. (W) 23.10 Politechnika TV: Fizyka kurs przygotowawczy (powt.). (z Gdańska) 23.45 Politechnika TV: Fizyka kurs przygotowawczy (powt.). (z Gdańska).

Dziś Radio i Telewizja

ZYGMUNT ZEYDLER-ZBOROWSKI

Polowanie na jastrzębia

Lipiński uśmiechnął się. — To są oczywiście tylko zupełnie luźne przypuszczenia, ale z wariatami to nigdy nic nie wiadomo. Jeżeli mamy do czynienia z maniakiem opanowanym przez manię nazwijmy to „detektywistyczną" to taki typ może popełnić morderstwo, żeby następnie rzucać podejrzenia na różnych ludzi i prowadzić śledztwo.

— Sądzisz, że ten weterynarz mógł zastrzelić Sławińskiego? — zdumiał się Cieślak.

Lipiński wzruszył ramionami. — No cóż... to może być jedna z hipotez. Przyznam ci się, że od razu ten facet wydał mi się niezupełnie normalny.

— Ale przecież nie miał żadnego powodu, żeby zabijać Sławińskiego?

— Jeżeli wchodzi się w dziedzinę zboczeń patologicznych, to trzeba zrezygnować z logicznych przesłanek. Wariat nie musi kogoś nienawidzić, żeby go zamordować. Jego procesy psychologiczne są przecież zupełnie inne, niespodziewane, zaskakujące. Wasiewicz znał dobrze Sławińskiego a nawet przyjaźnił się z nim. Wiedział o różnych jego sprawach i wiedział, że naraził się on poważnie wielu ludziom. Jakaż gratka dla takiego maniaka! Zabić faceta, a potem rzucać kolejno podejrzenia na wszystkich zainteresowanych w ten czy w inny sposób w „wykończeniu" Sławińskiego. Można sobie nawet wyobrazić, że Wasiewicz podrzucił tę strzelbę u Matasa.

— To jest zupełnie niesamowita teoria — powiedział Cieślak, widać jednak było, że słowa przyjaciela zrobiły na nim ogromne wrażenie — Niesamowita teoria — powtórzył — W głowie mi się to wszystko nie mieści.

— Nie przejmuj się zbytnio tym co mówię — pocieszył go Lipiński — Przecież w tej chwili fantazjuje, ale... czasami najbardziej śmiałe i nieprawdopodobne hipotezy prowadzą właśnie do rozwiązania zagadki. Ten brydż u Kuczewskich ukazał mi Wasiewicza w zupełnie nowym świetle. Przyznam ci się, że sam się trochę podnieciłem swoimi pomysłami. Muszę sobie chyba pogawędzić z panem weterynarzem.

Cieślak potrząsnął głową z powątpiewaniem. — Rób jak chcesz. Ja tam w dalszym ciągu uważam, że to Matas kropnął Sławińskiego. To dużo prostsze i bardziej prawdopodobne.

Lipiński pojechał do Wasiewicza. Zastał go w domu. Weterynarz ogromnie ucieszył się z tej wizyty, albo też udał, że się cieszy.

— Proszę, proszę uprzejmie. Niechże pan wejdzie. Jak to miło, że mnie pan odwiedził.

Weszli do dużego pokoju obudowanego dookoła półkami na których stały książki, leżały teczki z aktami, z wycinkami prasowymi. Wszystko to dotyczyło zagadnień związanych z kryminalistyką, teoretyczne opracowania, medycyna sądowa, sprawozdania ze sławnych procesów. Na owalnym stoliku leżała otwarta „Kryminalistyka" Horoszewskiego a koło niej okulary, ogromne szkło powiększające i linijka.

— Napije się pan piwa, panie kapitanie? — spytał Wasiewicz i, nie czekając na odpowiedź, wyjął z niskiej szafki butelki i dwie duże szklanki z kolorowego szkła. — Naprawdę niezwykle się cieszę, że pan sobie o mnie przypomniał. Właśnie miałem do pana telefonować. — Nalał piwa i stuknął szklanką o szklankę — Pana zdrowie.

Lipiński uważnie przyglądał się weterynarzowi. — Czy miał pan mi coś do zakomunikowania? — spytał.

— Tak. Oczywiście. Bo widzi pan, kapitanie, ostatnio dość dużo rozmyślałem nad sprawą zamordowania Sławińskiego. Stworzyłem sobie zupełnie nową teorię.

— Ciekawe — powiedział zachęcająco Lipiński i wypił spory łyk piwa.

— Sądzę, że nawet bardzo ciekawe — podjął z zapałem Wasiewicz — Bo mimo, iż Kuczewscy mogą być oboje bardzo poważnie podejrzani...

— Dlaczego pan sądzi, że oboje mogą być podejrzani?

— To proste. Dyrektor Kuczewski był zazdrosny o żonę, która romansowała ze Sławińskim. Pani Nina zaś mogła chcieć się zemścić za tę historię Maćka z córką gajowego. W obu wypadkach motywem zbrodni byłaby zazdrość. Ale, jak już wspomniałem, mimo że oboje Kuczewscy są bardzo podejrzani w tej sprawie nie można nie dostrzegać innych potencjalnych morderców. Na przykład taka pani Dobranowska.

Lipiński był wyraźnie zaskoczony. — Myśli pan o żonie gajowego?

(53) (Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja i wydawnictwo — Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ", Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny. II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 341-10, dział społeczny 621-60, dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych red. nie zwraca), kulturalny 223-05, „Panorama" i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 395-57, 395-59. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". Kolportaż i prenumerata: Przeds. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch" — Łódź, Kopernika 53, centrala 281-20. Cena prenumeraty rocznie 156 zł, półrocznie 78 zł, kwartalnie 39 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu". Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17. Papier druk. mat. 50 g. S-4